

# TYGODNIK SANOCKI

## Chodź złoto do złota!

Przed rokiem przystępowali do budowy hokeja na nowych fundamentach, łącznie z montażem drużyny, którą chcieli utrzymać w ekstraklidze. Potem, w miarę postępów w budowie, podwyższyli sobie poprzeczkę: zająć miejsce w doborowej czwórce, czyli wystartować w play-offach. Na początek „połknęli” GKS Katowice, aby w półfinale stoczyć zażarty pojedynek z wicemistrzem Polski JKS-em Jastrzębie. Wygrali z nim czterokrotnie, doznając tylko jednej porażki. 3 kwietnia 2014 r. stoczyli zwycięski bój z faworyzowanym GKS-em Tychy, który dał im czwarte zwycięstwo i tytuł mistrza Polski! Kibice zgotowali im wspaniałą fetę, która trwała do późnych godzin nocnych, a nawet wczesnych rannych. O hokejowym Sanoku mówi dziś cała sportowa Polska!

MARIAN STRUŚ  
marian-strus@wp.pl

- Jesteśmy świadkami wielkiego wydarzenia. Oto kulebka polskiego hokeja na lodzie przenosi się z Nowego Targu do Sanoka. Złoty medal i mistrzostwo Polski seniorów to nie był przypadek. Tydzień wcześniej tytuł mistrza Polski wywalczyli także juniorzy Ciarko PBS Bank KH Sanok, a przed nimi brązowy medal Mistrzostw Polski wywalczyli juniorzy młodszy. Można więc powiedzieć, że sanocki hokej oparty jest na mocnych fundamentach – powiedział w szalony czwartkowy wieczór Dawid Chwałka, p.o. prezesa PZHL.

Przed rokiem przystępowali do budowy drużyny niemal od podstaw. Nieudany poprzedni sezon sprawił, że sponsorzy postanowili przykręcić nieco kurek z pieniędzmi, na co reakcją było odejście z Sanoka kilku



Umieli walczyć, żartować, podostrzyć jak trzeba, a także się cieszyć. Wszystko umieli. I właśnie dlatego wywalczyli tytuł mistrza Polski w hokeju na lodzie dla Sanoka. Brawo! Brawo! Brawo!

nastu czołowych zawodników. Zamarzyli o „Dream teamie”, o wielkich apanażach, ostatecznie wyładowali głównie w Tychach i Jastrzębiu. W tym czasie w Sanoku podjęto działania, aby tylko ratować hokej. – Gdy udało się nam zbudować trzon zespołu, przestaliśmy mówić, że naszym celem jest tylko wystawienie drużyny do rozgrywek PHL. Wzmacniając skład

Samsonem Mahbodem, Petrem Šinaglem, Nicolasem Beschem, Martinem Richterem, Jakobem Milovanovićem i Rafałem Dutką, widząc jak wszyscy solidnie pracują, podnieśliśmy poprzeczkę, stawiając sobie za cel miejsce w czołowej czwórce. O tym, że jest on realny, przekonaliśmy się w rozgrywkach Pucharu Polski, w którego finale stoczyliśmy ciężki bój z Cracovią, pe-

chowo go przegrywając. Ale już wtedy poczuliśmy siłę – mówi Waldemar Bukowski, nowy prezes spółki Ciarko PBS Bank KH Sanok.

### Nie byli faworytem do tytułu mistrza Polski.

W ćwierćfinałach play-off gładko rozprawili się z GKS-em Katowice (11-0, 13-2 w Sanoku

i 6-0 w Katowicach), po czym trafili na jednego z faworytów do tytułu mistrzowskiego, mocny zespół wicemistrza Polski JKH Jastrzębie. Tu się już zaczęły prawdziwe boje. Początek był świetny. Dwie wygrane w Sanoku (5-2 i 3-2) sprawiły, że wszyscy, z drużyną na czele, nabrali apetytu na wielki finał. Rewanż w Jastrzębiu przyniósł zwycięstwo gospodarzom (4-3

po rzutach karnych), ale w drugim meczu triumfował już zespół Ciarko, wygrywając 3-2. W piątej potyczce sanoczanie rozegrali w „Arenie” znakomity mecz, pokonując JKH 4-0 i kończąc tym samym swój występ w półfinałach play-off. To była duża niespodzianka i pierwszy duży sukces zespołu Ciarko PBS Bank KH.

CIĄG DALSZY NA STR. 16

### FESTIWAL Z TRAMPOLINĄ



6

### KAWALER ORDERU VIRTUTI MILITARI



8

### ANKA, DAŁAŚ CZADU!



9

## NOTOWANIA

Oto kolejny komunikat z tygodni(k)owej giełdy:

**GANIMY:** Władze powiatu za straszący już tyle lat budynek po b. komendzie Policji przy ul. Sienkiewicza. Na początku dokonywały ekwilibrystycznych sztuczek, żeby nie podjąć się jego remontu, po którym mógłby zostać siedzibą Starostwa Powiatowego. Cel był bowiem inny: sprzedać! Mimo iż nie było to tak do końca zgodne z prawem. Gdy przeciwnicy sprzedaży zostali już zamęczeni i uśpieni, przystąpiono do dzieła, zacierając ręce z myślą o dobrym interesie. Kiedy nawet pies z kulawą nogą nie stanął do przetargu, zaczęto zjeżdżać z ceną w dół. W 2012 roku wartość budynku wyceniona została na 2 mln 950 tys. zł, ale chętnych do kupna nie było. Obecnie cena przetargowa spadała do kwoty 800 tys. zł i też nie widać, żeby kupcy się pchali. A ruina stoi i straszy. Jedyna nadzieja w tym, że się zawali, wtedy nie trzeba będzie płacić za rozbiórkę, a działkę w tak atrakcyjnym miejscu na pewno się sprzeda. I chyba na to władze powiatu czekają. A mogło być tak pięknie. I z władzami miasta nie trzeba było chadzać jednymi korytarzami...



**CHWALIMY:** Państwową Wyższą Szkołę Zawodową w Sanoku za pomysł i podjęcie się organizacji I Festiwalu Muzyki NA POGANICZU, który ubogacił Sanok – miasto kultury, powiększając jego ofertę kulturalną i promując go w kraju. Mimo debiutu, sama impreza i jej organizatorzy zebraли mnóstwo pozytywnych, wyjątkowo ciepłych ocen i opinii, co dowodzi, że festiwal wystartował bardzo udanie. Świetnie spisali się również uczestnicy, reprezentujący poziom, jakiego nie powstydziliby się takie programy telewizyjne jak: „Must be the music” czy „X Factor”. I co miłsze, wśród laureatów konkursu bardzo mocną ekipę stanowili sanoczanin. Do pełnego szczęścia zabrakło tylko jednego: pełnej, tryskającej radością widowni, że może przeżywać tyle wspaniałych wzruszeń. Ale to zostawmy na II edycję, za rok. Teraz chwalimy panią dr Iwonę Bodziak, dyrektor festiwalu, za solidność i profesjonalizm, dzięki czemu wszystko było super, choć w momencie, gdy dowiedzieliśmy się, że to właśnie ona kieruje tym przedsięwzięciem, byliśmy pewni, że tak będzie. A panią rektor doc. dr Elżbietę Ciporę chwalimy za to, że tak ładnie sanocka uczelnia zaczyna wrastać w środowisko.



## Wandale schwytani

Proceder niszczenia znaków drogowych, w szczególności tych nowych, z nazwami ulic, niepokoił Straż Miejską, oburzał mieszkańców. Przed tygodniem, w nocy z czwartku na piątek patrol Straży Miejskiej schwytal grupę trzech nietrzeźwych nastolatków, podejrzanych o dokonanie aktu dewastacji znaków. Jeden z nich przyjął mandat karny, dwóch odmówiło, nie przyznając się do winy. Czy byli współuczestnikami chuligańskiego wybryku, czy też nie, rozstrzygnie wkrótce sąd.

Telefon od jednego z mieszkańców ulicy Daszyńskiego błyskawicznie uruchomił Straż Miejską. Dobrze się stało, że akurat w pobliżu wskazanego miejsca znajdował się patrol pieszy SM. Chwilę potem zatrzymani zostali wskazani w telefonie prawdopodobnie sprawcy dewastacji. Ich rysopis całkowicie zgadzał się z opisem przedstawionym przez osobę informującą SM o tym zdarzeniu. Na trasie ich marszruty kilka znaków zostało powykręcanych, a jeden kompletnie zniszczony. Jeden z podejrzanych przyjął mandat karny, dwaj inni odmówili, nie przyznając się do winy. Prawdopodobnie sprawa trafi do sądu.

emes

## Niedziela Palmowa w skansenie

Muzeum Budownictwa Ludowego oraz Starostwo Powiatowe zapraszają sanoczan na Niedzielę Palmową w skansenie. W programie znajdują się m.in. msza św. oraz ogłoszenie wyników konkursu na najpiękniejszą palmę wielkanocną.

Uroczystości Niedzieli Palmowej rozpoczną się o godz. 12 koncertem Górniczej Orkiestry Dętej, po czym o godz. 12.30 z Rynku Galicyjskiego do kościoła pw. św. Mikołaja Cudotwórcy wyruszy procesja Orszak z Palmami. O godz. 13 odprawiona zostanie msza św., po czym Orszak z Palmami powróci na Rynek Galicyjski. Tu odbędzie się koncert muzyki adwentowej i pasyjnej w wykonaniu Sanockiego Chóru Kameralnego, zaś młodzież II LO prezentować będzie ludowe obrzędy Niedzieli Palmowej i Wielkiego Tygodnia.

W remizie czynna będzie wystawa „Barwy Wielkanocy”, a w sali edukacyjnej pracownicy MBL poprowadzą warsztaty malowania pisanek i wyrobu palm wielkanocnych. Czynne będą stoiska z rzemieślniczymi wyrobami artystycznymi, a także ozdobami stołów wielkanocnych. Kola Gospodyń Wiejskich przygotowują potrawy wielkanocne, które będzie można nabyć.

W imieniu organizatorów serdecznie zapraszamy Państwa do udziału w obchodach Niedzieli Palmowej w dobrym starym stylu.

emes



**W ubiegłym roku Niedziela Palmowa w skansenie przyciągnęła na Rynek Galicyjski tłumy sanoczan. Z pewnością uczyni to i teraz, nie bacząc na to, że przypada na „trzynastego”. Na zdj. Orszak palmowy po wyjściu z kościoła.**

## Kasztan z „opatrunkiem”

Nabrzmięte pąki na kasztanowcu rosnącym przy placu św. Michała świadczą, że drzewo jest w niezłej kondycji i nie zaszkodziło mu prace archeologiczne i rewitalizacyjne prowadzone na placu w ciągu dwóch ostatnich lat.



**Kasztan, na którym umieszczono opaskę lepową, wygląda jakby miał opatrunek.**

Dorodne drzewo zostało poddane ciężkiej próbie – na pewnym etapie ziemia wokół była wybrana w takim promieniu i na na takiej głębokości, że widać było bryłę korzeniową. Na szczęście archeolodzy i budowlańcy obchodzili się z nim jak

z przysłowiowym jajkiem, wiedząc, że sanoczanie nie darowałyby im uszkodzenia czy zniszczenia rosnącego od lat na „Małym Rynku” kasztanowca. Starsi pewnie pamiętają, że za czasów PRL zlokalizowany w pobliżu sklep monopolowy nazywano nawet sklepem „Pod kasztanem”.

Obecnie kasztanowiec opasano specjalną opaską lepową, mającą chronić go przed szkodnikiem – szrotówkiem kasztanowcowiaczkiem. Jest to jedna z metod ochronnych kasztanowców (chemiczna) stosowana w naszym mieście. Polega na umieszczeniu na drzewie opaski lepowej z wabiącym szkodnika feromonem. Dawniej stosowano również szczepienia, polegające na wstrzykiwaniu specjalnego żelu, który wędruje z wodą do blaszki liści.

Oprócz metody chemicznej wykorzystuje się także metodę mechaniczną, czyli grabienie liści, ich wywożenie i niszczenie oraz biologiczną, polegającą na rozwieszaniu budek dla ptaków. Wiadomo, że np. sikorka likwiduje około 3 procent populacji szrotówka.

Jak dowiedzieliśmy się od Agnieszki Frączek, rzeczniczki prasowego Urzędu Miasta, na terenie Sanoka rośnie jeszcze około 100 kasztanowców o obwodzie powyżej 100 cm. Można je spotkać w parku, na cmentarzu Centralnym, wokół sanockich placówek oświatowych. Drzewa poddawane są zabiegom pielęgnacyjnym oraz ochronnym, gdyż są zagrożone wyginieciem właśnie z powodu szrotówka.

Teren pod kasztanowcem na placu św. Michała wysypano kolorowymi wiórkami drzewnymi, dzięki czemu miejsce zyskało na estetyce.

(jz)

## Uwaga na złodziei paliwa

Policja przypomina o prawidłowym zabezpieczeniu samochodów ciężarowych pozostawionych bez nadzoru przez dłuższy czas. Zapomnieli o tym pokrzywdzeni, którym złodzieje ukradli w ostatnich dniach paliwo o wartości kilkuset złotych.

Do kradzieży doszło w nocy z niedzieli na poniedziałek (23/24 marca) w Nadolanach. Sprawcy prawdopodobnie przy pomocy gumowego węża spuścili ze zbiorników dwóch samochodów ciężarowych paliwo o wartości około 800 zł. Złodzieje mieli znacznie ułatwione zadanie, ponieważ w jednym z pojazdów znajdował się kluczyk do zbiornika, natomiast drugi z kluczyków został skradziony w styczniu br.

Apelujemy o prawidłowe zabezpieczenie pojazdów, które są pozostawiane bez nadzoru przez dłuższy czas. Należy pamiętać o starannym zamknięciu wlewu paliwa oraz schowaniu kluczyka w miejscu niedostępnym dla osób postronnych. Pozostawianie go wewnątrz pojazdu znacznie ułatwia zadanie złodziejowi. Dobrze również pozostawić samochód w miejscu oświetlonym niedaleko zabudowań. Takie postępowanie zmniejszy wydatnie ryzyko kradzieży paliwa – podkreśla asp. Anna Oleniacz, rzeczniczka prasowa sanockiej KPP. /j/

Władze powiatu za straszący już tyle lat budynek po b. komendzie Policji przy ul. Sienkiewicza. Na początku dokonywały ekwilibrystycznych sztuczek, żeby nie podjąć się jego remontu, po którym mógłby zostać siedzibą Starostwa Powiatowego. Cel był bowiem inny: sprzedać! Mimo iż nie było to tak do końca zgodne z prawem. Gdy przeciwnicy sprzedaży zostali już zamęczeni i uśpieni, przystąpiono do dzieła, zacierając ręce z myślą o dobrym interesie. Kiedy nawet pies z kulawą nogą nie stanął do przetargu, zaczęto zjeżdżać z ceną w dół. W 2012 roku wartość budynku wyceniona została na 2 mln 950 tys. zł, ale chętnych do kupna nie było. Obecnie cena przetargowa spadała do kwoty 800 tys. zł i też nie widać, żeby kupcy się pchali. A ruina stoi i straszy. Jedyna nadzieja w tym, że się zawali, wtedy nie trzeba będzie płacić za rozbiórkę, a działkę w tak atrakcyjnym miejscu na pewno się sprzeda. I chyba na to władze powiatu czekają. A mogło być tak pięknie. I z władzami miasta nie trzeba było chadzać jednymi korytarzami...



Sanok

\* Kradzież w jednym z bloków przy ul. Robotniczej. Złodziej zabrał rower pozostawiony bez dozoru na klatce schodowej. Pokrzywdzona strata wyceniła na 450 zł. Zdarzenie miało miejsce 1 kwietnia, jednak nie był to prima aprilisowy żart.

\* Tego samego dnia doszło do awantury przy ul. Sadowej. Policja otrzymała zgłoszenie od kobiety, która twierdziła, że jej 14-letni syn został zaatakowany przez znanego im mężczyznę. Napastnik szarpał i uderzał chłopca, grożąc mu pobiciem.

\* 68-letni mieszkaniec powiatu brzozowskiego został okradziony w trakcie sprzedaży drzewek i krzewów przy ul. Traugutta. Z kieszeni spodni złodziej zabrał mu portfel, w którym właściciel miał 1000 zł i dokumenty. Zdarzenie miało miejsce 2 kwietnia.

\* Oszustwo internetowe. Mieszkaniec ul. Witkiewicza 2 kwietnia powiadomił Policję, że za pośrednictwem portalu aukcyjnego dokonał kupił telefon komórkowy za kwotę 480 zł. Niestety, po dokonaniu wpłaty nie otrzymał towaru ani zwrotu pieniędzy.

\* Podczas kontroli drogowej przy ul. Rymanowskiej policjanci odkryli, że kierujący volkswagenem 39-letni mężczyzna miał dowód rejestracyjny z przerobionym zapisem odnośnie przeglądu technicznego. Dokument zatrzymano.

\* Próba oszustwa przy ul. Gieli. 63-letnia kobieta zawiadomiła Policję, że nieznaną jej nastolatka chciała zapłacić fałszywą pięćdziesięciotówką. Po zorientowaniu się, że banknot wzbudził podejrzenia sklepowej, dziewczyna szybko uciekła. Banknot zabezpieczono.

\* Kradzież przy ul. Królowej Bony (6 kwietnia). Mężczyzna zawiadomił, że na parking z niezamkniętego samochodu zabrano mu telefon komórkowy Samsung wartości około 700 zł.

Gmina Sanok

\* Dwa podobne zdarzenia miały miejsce 1 i 2 kwietnia w Załużu, choć ich autorami byli różni mężczyźni. Pierwszy groził śmiercią 29-letniej kobiecie, a drugi 50-latkę, którą uderzył też w twarz. Obaj byli pijani i trafili do aresztu.

\* Na 630 zł wycenił straty 44-letni właściciel ciągnika rolniczego, w którym pewna kobieta uszkodziła szybę drzwi bocznych. Do zdarzenia doszło podczas wykonywania prac polowych – 1 kwietnia w Niebieszczanach.

Gmina Zagórz

\* Włamanie do sklepu przy ul. Wolności (4 kwietnia). Po pokonaniu zabezpieczeń złodziej wszedł do środka, kradnąc około 400 paczek papierosów i 27 opakowań leków. Straty szacuje się na kwotę około 6 tysięcy zł.

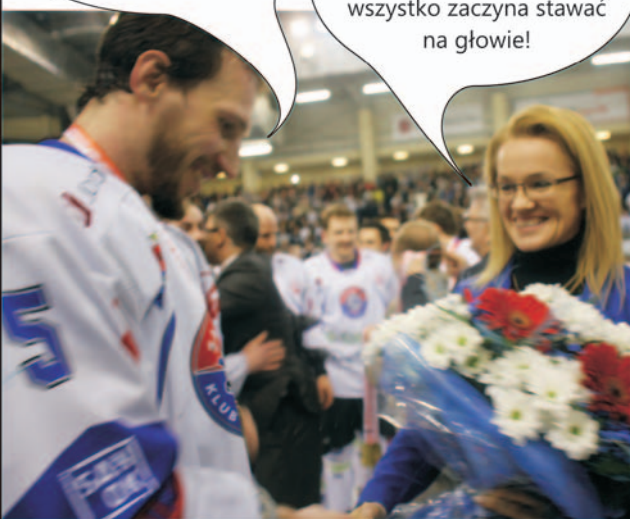
## Kierowcy na promiach

Na powiatowych drogach zatrzymano czterech amatorów jazdy po pijaku. W Łukowem wpadł 48-letni Andrzej A., kierujący mercedesem (0,84), w Besku 53-letni Józef B., peugeot (0,35 mg/l), w Jącmierzu 22-letni Grzegorz Ł., audi (0,49 mg/l), a w Odrzechowej 54-letni mężczyzna, drogowa maszyna budowlana (0,47 mg/l).

## FOTO ŚMIESZKI

U nas, w Czechach, to mężczyźni kobietom wręczają kwiaty, nie odwrotnie...

W Polsce też zazwyczaj tak jest. Tylko przed wyborami to wszystko zaczyna stawać na głowie!



Wydawca: Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku.  
Redaktor naczelny: Marian Struś.  
Redaguje zespół: Bartosz Błażewicz, Joanna Kozimor, Jolanta Ziobro.  
Redaktor techniczny: Artur Kucharski. Korekta: Teresa Radwańska. Redaktor wydania: Marian Struś.  
Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Rynek 10, tel. 13 464 27 00.  
Biuro Reklam i Ogłoszeń: tel. 13-464-02-21, fax: 13-463-16-34.

Druk: Media Regionalne Sp. z o.o. ul. Prosta 51, 00-838 Warszawa, Oddział w Kielcach, Drukarnia ul. Mechaniczna 12, 39-402 Tarnobrzeg

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do biura ogłoszeń od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 16.00. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzy czwarte strony maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel. 13 464 02 21 lub oddziały „Ruch” SA.

# Nauka parkowania

Na ulicach centrum pojawiły się parkomaty, a od 15 kwietnia znacznie funkcjonować strefa płatnego parkowania. Jest to efekt podjętej jeszcze w zeszłym roku przez Radę Miasta uchwały o rozszerzeniu strefy. Działania te mają wpłynąć na uporządkowanie parkowania w tym obszarze. Takie rozwiązania funkcjonują z powodzeniem w innych miastach, a także w całej niemal Europie.



W centrum miasta pojawiły się już parkomaty. Na razie kierowcy przyglądają się im, ale już od 15 kwietnia będą zmuszeni traktować je jako swego rodzaju „skarbonki”, do których trzeba wrzucać pieniądze.

Zapotrzebowanie na miejsca parkingowe w ścisłym centrum Sanoka kilkakrotnie przekracza obecne możliwości. Sytuację poprawiło wybudowanie parkingu wielopoziomowego na 100 miejsc przy ul. Łaziennej, jednak to nie zaspokoiło pełnych potrzeb w tym względzie. Największym problemem jest pozostawianie przez kierowców samochodów w centrum przez kilka godzin, a nawet przez cały dzień, co uniemożliwia korzystanie innym ze zlokalizowanych tam miejsc parkingowych. Powiększenie strefy płatnego parkowania i uporządkowanie spraw z nią związanych, zwiększy ilość miejsc parkingowych na drogach publicznych w centrum z ok. 90 istniejących obecnie do ok. 170. Jednak to nie jedyne korzyści.

– Liczymy, że działania te wpłyną na skrócenie czasu parkowania, a tym samym zwiększenie rotacji pojazdów, przez co miejsca parkingowe w centrum będą efektywniej wykorzystane. Takie rozwiązania stosuje większość miast w Polsce – tłumaczy Ziemowit Borowczak, zastępca burmistrza Sanoka.

Nowa strefa została zawarta w granicach ulic charakteryzujących się znacznym deficytem miejsc postojowych: Berka Jose-

lewicza, Boczna, Cerkiewna, Daszyńskiego (na odcinku od ul. Kościuszki do Słowackiego), Feliksa Gieli (na odcinku od ul. Kościuszki do Słowackiego), Grzegorza z Sanoka, Kazimierza Wielkiego, Kościuszki (od ul. Jagiellońskiej do Jasnej), Lenartowicza, Mickiewicza, Modrzewskiego, Orzeszkowej, Piłsudskiego (od ul. Grzegorza do Mickiewicza), Sienkiewicza (od ul. Kościuszki do Słowackiego), Słowackiego (od ul. Sienkiewicza do Daszyńskiego), Sobieskiego, Wałowej, Wąskiej, Zamkowej, Żydowskiej, Żwirki i Wigury (od ul. Sobieskiego do Mickiewicza).

Granice obszaru strefy obejmują miejsca postojowe w pasie drogowym z wyłączeniem postojów taksówek. Co ważne, zwiększeniu nie uległy stawki opłat za parkowanie samochodów osobowych i pozostały na poziomie uchwalo-

nym w 2008 r. Tak więc za pierwsze pół godziny postoj zapłacimy 1 zł, za parkowanie do godziny – 2 zł, za rozpoczętą drugą godzinę – 2,40 zł, za rozpoczętą trzecią – 2,80 zł, zaś za czwartą i więcej – 2 zł.

(2000 zł) na miejscu zastrzeżonym. Jak widać, wykupienie abonamentu to bardziej ekonomiczne rozwiązanie, które ułatwi korzystanie ze strefy, bez każdorazowego uiszczenia opłaty. Natomiast niepełnosprawni, kierujący pojazdami oznakowanymi, będą korzystać ze strefy za darmo, na miejscach dla nich ustalonych.

W wybranych miejscach pojawiło się w mieście 12 parkomatów (9 na ulicach miejskich i 3 na powiatowych). Są one bardzo proste w obsłudze, a wszelkie informacje dotyczące korzystania z nich zostały zawarte w instrukcji, umieszczonej bezpośrednio na parkomatach.

Administrator strefy, a jest nim Sanockie Przedsiębiorstwo Gospodarki Mieszkaniowej, oznakował pionowo i poziomo miejsca parkingowe, także dla osób niepełnosprawnych. Przygotowywane jest biuro strefy płatnego parkowania, które mieścić się będzie w obiekcie parkingu wielopoziomowego.

– Ustaliliśmy, że „rozruch” techniczny strefy płatnego parkowania nastąpi w połowie kwietnia br. Zachęcamy do odwiedzenia strony internetowej [www.spgm.avx.pl](http://www.spgm.avx.pl), gdzie zamieszczono mapkę strefy oraz wszystkie informacje dotyczące cennika oraz dni i godzin obowiązywania strefy. Liczymy, że strefa stanie się miejscem przyjaznym i przyczyni się do uporządkowania ruchu pojazdów samochodowych w centrum miasta – mówi Jan Poulak, członek Zarządu SPGM.

**Agnieszka Frączek**  
Rzecznik Prasowy Urzędu  
Miasta w Sanoku



Dobra wiadomość dla kierowców: strefa płatnego i parkowania będzie płatna tylko od poniedziałku do piątku w godz. od 8 do 18. W pozostałe dni i po godzinie 18 będzie można w niej parkować bezpłatnie.

## Medal dla Spółdzielni „Autosan”



Spółdzielnia Mieszkaniowa „Autosan” pokazała jak należy umieszczać tablice informacyjne. Naśladownictwo wskazane. Bez pobierania opłat!

Jak estetycznie i profesjonalnie należy informować społeczeństwo o tym, co znajduje się w określonych obiektach, uczy Spółdzielnia Mieszkaniowa „Autosan”. W swoim nowym, oddanym ostatnio obiekcie, tak zaprojektowali i umieścili tablice informacyjne, że są one bardzo czytelne, cieszą oko, a ręce same składają się do oklasków.

Przede wszystkim, wszystkie tablice zostały umieszczone w jednym widocznym miejscu, co bardzo ułatwia identyfikację placówek, które mieszczą się w budynku. Wszystkie posiadają

wyraźną, bardzo czytelną czcionkę, różniąc się kolorystyką, co dodatkowo ułatwia odszukiwanie danej placówki. Całość jest bardzo estetyczna i stanowi ozdobę obiektu, a nie szpeci, jak jest to w przypadku większości budynków w mieście.

Przykład autorstwa Spółdzielni Mieszkaniowej „Autosan” pragniemy rozpowszechnić i polecić wszystkim, aby z niego skorzystali. Kto uczyni to pierwszy, może liczyć na zdjęcie i miejsce w rubryce „chwalimy”. Czekamy!

emes

## Żłobki w kołderkach

Zakończyła się prowadzona przez Miasto termomodernizacja kolejnego obiektu oświatowego. Tym razem objęła ona Żłobek Samorządowy nr 1. Środki na ten cel władze miasta pozyskały z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego na lata 2007-2013.

Miasto sukcesywnie poddaje swoje obiekty oświatowe pracom termomodernizacyjnym. W poprzednich latach termomodernizację przeszły szkoły podstawowe nr 2, 3 i 4, gimnazja nr 1, 3 i 4, Samorządowe Przedszkole Publiczne nr 2 wraz ze swoją filią.

W zeszłym roku rozpoczęto termomodernizację Przedszkola nr 4, którą zakończono w październiku oraz żłobków nr 1 i 2. Prace przy żłobku nr 1 zakończyły się w marcu. Polegały one na ociepleniu ścian zewnętrznych i stropów ostatniej kondygnacji, wy-

mianie stolarki okiennej i drzwiowej zewnętrznej oraz modernizacji systemu grzewczego. Obiekt zyskał również na estetyce, dzięki nowej, kolorowej elewacji. Działania te pozwolą na ograniczenie strat ciepła, zmniejszenie zużycia energii cieplnej, a tym samym obniżenie kosztów ogrzewania, prawie o połowę. Osiągnięty zostanie również efekt ekologiczny, poprzez ograniczenie emisji gazów cieplarnianych.

Zakończenie prac przy Żłobku nr 2 planowane jest na kwiecień br. **af**



Coraz więcej obiektów oświatowych i wychowawczych poddano zabiegom termomodernizacji. Dzięki temu dzieci mają ciepło, a grzanie dużo mniej kosztuje. Zyskały także na wyglądzie, co widać na zdjęciu.

## Pomóżmy Ukrainie

W związku z trudną sytuacją polityczno-gospodarczą na Ukrainie, w Sanoku prowadzone są zbiórki darów – lekarstw i środków opatrunkowych dla szpitali oraz trwałej żywności, przyborów szkolnych i dziecięcych ubrań dla rodzin, które uciekły z Krymu.

Lekarstwa (głównie przeciwlgorączkowe i przeciwbólowe), środki opatrunkowe (typu jodyna, bandaże), rękawiczki i strzykawki jednorazowe, maseczki, itp. przekazane zostaną do szpitali we Lwowie i Kijowie. Można je przynieść do cerkwi prawosławnej przy ul. Zamkowej 16. Akcję pn. „Susana” koordynuje Susana Jara-Malecka (prywatnie córka Marianny Jarej), pieśniarka i instrumentalistka, która koncertuje po całej Polsce (wystąpi również w Sanoku, o czym za tydzień).

Artykuły szkolne i biurowe, książki oraz ubrania dla dzieci (nowe bądź używane – czyste, w dobrym stanie) gromadzone są w Szkole Podstawowej nr 1 (os. Błonie, Al. Szwajcarii 5). Działa tu Międzyszkolny Zespół Nauczania Języka Ukraińskiego, który koordynuje zbiórkę. Potrzebna jest także żywność o przedłużonym terminie ważności – olej, ryż, makaron, konserwy, kawa, herbata, itp. – których zbiórkę wziął na swe barki zespół „Widymo”. Produkty spożywcze najlepiej dostarczyć do Związku Ukraińców w Polsce (ul. Rynek 21), gdzie w każdy czwartek, w godz. 19-20 pełnione są dyżury. Można też umówić się telefonicznie pod numerem 608 077 620.

Artykuły te przeznaczone są dla uciekinierów z Krymu. – Zbieramy te rzeczy od chwili, kiedy zaczęła się akcja Rosjan na Krymie, skąd uciekło już 800 rodzin. Część trafiła do Polski, gdzie

w ośrodkach dla cudzoziemców mają zapewnioną opiekę. W znacznie gorszej sytuacji znajdują się ci, którzy koczują u rodzin, w schroniskach i hotelach we Lwowie. Sygnały o tym docierają do nas z Towarzystwa „Lemkowszczyzna” oraz cerkwi prawosławnej pw. Zaśnięcia Najświętszej Marii Panny we Lwowie, które zajmują się zbiórką darów i rozdzielają je pomiędzy najbardziej potrzebujących. Chcemy pomóc tym ludziom, ile tylko możemy. Robimy to z własnej woli, zdając sobie sprawę, w jak trudnym położeniu się znaleźli. Wspiera nas w tym wiele osób, za co jesteśmy bardzo wdzięczni. Mamy już sporo zgromadzonych artykułów, które w najbliższych dniach zostaną wywiezione pierwszym transportem na Ukrainę – mówi Marianna Jara, od kilkunastu lat mieszkająca w Sanoku. **/joko/**

Dla Polaków, którzy ponad 30 lat temu sami stanęli w obliczu wojny domowej, dramatyczne wydarzenia na Ukrainie mają szczególny wymiar. Nie tylko dlatego, że rozgrywają się tuż za naszą wschodnią granicą. My na własnej skórze odczuliśmy skutki politycznej zawieruchy, która zawsze najmocniej kaleczy zwykłych ludzi. Wówczas pomocną dłoń podał nam Zachód, teraz my powinniśmy ją wyciągnąć do Ukrainy. To nic, jeśli nie możemy zaoferować zbyt wiele. Ci, którzy zmuszeni zostali do porzucenia własnego domu, mają znacznie mniej.

# Wystawa na dwa złote medale

Wystawy świąteczne, organizowane przez gminę Sanok i Gminny Ośrodek Kultury, to swoisty fenomen. Po pierwsze, przyczyniły się do wręcz erupcji rękodzielnicstwa na naszym terenie, a po drugie, spowodowały zainteresowanie tradycją i dawnymi zwyczajami. Dowodem jest choćby działalność grupy obrzędowej ze Strachociny, która zaprezentowała podczas otwarcia wystawy obrzęd pieczenia chleba w Wielki Piątek. Występujący w przedstawieniu młodzi ludzie nie tylko przekazują tradycję, ale też przypominają, jak brzmiała gwara, którą kiedyś na co dzień posługiwali się ich dziadkowie.



Inscenizacje przypominające dawne obrzędy są barwnym elementem każdej wystawy w „Górniku”.

**JOLANTA ZIOBRO**  
jolanta-ziobro@wp.pl

Cóż odkrywczego można napisać o wystawie, która organizowana jest od... 19 lat! – Sama nie wierzę, że rok obchodzimy jubileusz dwudziestolecia. Fakt, rozwinęliśmy się w ciągu tego okresu niesamowicie – stwierdza Krystyna Kafara, kie-

rowniczka GOK, pomysłodawczyni i siła napędowa przedsięwzięcia. W tym roku swoje prace zaprezentowało w „Górniku” około 100 rękodzielniczek. Prym wiodły, oczywiście, pisanki, wykonywane najprzeróżniejszymi technikami: kurze, kacze, gęsie, strusie, przepiórcze. Prawdziwe cudowniki! Ciekawostką były np. jaja zdobione wzorami zali-piańskimi, czyli pochodzącymi

ze wsi Zalipie, słynnej z malowanych chat.

Podczas otwarcia wystawy – jak zwykle tłumnego, pachnącego świątecznymi smakolami, z udziałem wójt Anny Halas – zaprezentowano obrzęd pieczenia świątecznego chleba, który gospodynie przygotowywały w Wielki Piątek. Inscenizacja, w wykonaniu Grupy

na ścianie, makatkami, pękami suszonych się ziół.

Grupę obrzędową tworzy młodzież ze Strachociny, gimnazjaliści i licealiści. Scenariusze pisze (gwara!) i przedstawienia reżyseruje Agata Cecuła we współpracy z Jolantą Pielech. Obie panie pracują w Zespole Szkół w Strachocinie, opiekując się grupą od pięciu lat. – Została ona stworzona właściwie na potrzeby naszej wystawy i pięknie się rozwinęła. Ostatnio byliśmy w Giedlarowej, na wojewódzkim konkursie zespołów obrzędowych, gdzie prezentowaliśmy obrzędy związane z narodzinami dziecka. Wystąpiliśmy tam jako jedyna grupa młodzieżowa – podkreśla pani Krystyna, która wspiera działalność „Strachoczan” z ramienia GOK

Warto podkreślić, że młodzi aktorzy mówią gwara, której pracownicy się uczą podczas prób i od swoich dziadków. – Wiemy, że w ten sposób zachowujemy i przekazujemy tradycję, co jest naszym obowiązkiem – powiedziała po przedstawieniu Milena Kafara, grająca rolę sąsiadki. Na scenie wystąpili także: Amanda Krzyśko (świecna matka), Katarzyna Abrachamowicz, Kinga Radwańska, Michał Pielech i Mateusz Froń.

Kto by przypuszczał, że skromna wystawa, która przez pierwsze lata odbywała się w sali konferencyjnej Urzędu Gminy, rozrośnie się w tak poważne przedsięwzięcie. My przyznajemy jej nie jeden, ale dwa złote medale – za rękodzielniczkę i świetne przedstawienie obrzędowe i gwary, które wcześniej prezentowali także starzy artyści ludowi, m.in. pani Teresa Podolak, czyli słynna Babcia Antoliczka.

## Grunt to bezpieczeństwo

Rusza powiatowy program „Uczę się żyć bezpiecznie”. Dzięki niemu młodzież będzie się uczyć o bezpieczeństwie, a służby ratownicze przejdą szkolenia i dostaną sprzęt ratowniczy.

Projekt adresowany jest do mieszkańców powiatu sanockiego, ze szczególnym uwzględnieniem działań na rzecz dzieci i młodzieży. – W dziecku od najmłodszych lat powinno się nieustannie kształtować przeświadczenie, że własne bezpieczeństwo jest rzeczą bardzo ważną. Chcemy, aby dzieci wiedziały, jak zachować się w kontaktach z osobą nieznaną, co zrobić, gdy znajdą dziwny pakunek oraz w jaki sposób udzielić pierwszej pomocy – mówi Sebastian Niżnik, starosta sanocki.

W ramach projektu odbędą się też lekcje, których tematyka będzie dotyczyła bezpieczeństwa oraz odpowiedzialności karnej osób nieletnich. Ciekawostką będą lekcje w terenie. Młodzież odwiedzi m.in. Areszt Śledczy w Sanoku.

Uczniowie klas 4-6 dowiedzą się, jak zachowywać się bezpiecznie nad wodą. Ratownik WOPR opowie o niebezpiecznych zabawach i zagrożeniach czyhających na nas w trakcie kąpielii oraz o tym, co zrobić, gdy widzimy topiącą się osobę. Na zakończenie zajęcia planowane są również zawody pływackie na dystansie 25 m. **gb**

## Z uśmiechem do US

Kolejka pod drzwiami jeszcze przed otwarciem, biegające po korytarzu dzieci z balonikami, urzędnicy udzielający fachowych porad przy wypełnianiu i wysyłaniu przez Internet zeznań podatkowych – tak wyglądał Dzień Otwarty w sanockim Urzędzie Skarbowym, który odbył się w ostatnią sobotę.

Nikt nie kocha wizyt w US, podobnie jak wizyt u dentysty. Tym razem było inaczej – podatnicy mogli odwiedzić urząd zupełnie „beztresowo”, a nawet w towarzystwie dzieci, dla których przygotowano sympatyczne gadzety: baloniki, smycze, długopisy oraz bajki ufundowane przez naczelnika.

– To dalszy ciąg naszej akcji „wyjścia do klienta” w ramach której odwiedziliśmy sanockie firmy, pomagając personelowi w składaniu zeznań podatkowych w formie elektronicznej – powiedział „Tygodnikowi” Andrzej Lubojemski, naczelnik sanockiego Urzędu Skarbowego. Urzędnicy skarbowi byli do dyspozycji pracowników SPGK, Starostwa Powiatowego, Urzędu Miasta, Komendy Powiatowej Policji, SP ZOZ. – Zapewniliśmy własny sprzęt typu laptopy i drukarki oraz pracowników merytorycznych i informatyków – podkreślał nasz rozmówca. Tradycją jest także współpraca z Zespołem Szkół nr 1 (ekonomik), gdzie lekcje i spotkania z przedstawicielami US spotykają się z dużym zainteresowaniem młodzieży, nie tylko z klas ekonomicznych. Dodatkowo, dla słuchaczy Uniwersytetu III Wieku i członków Związku Głuchych, przeprowadzono prezentację.

Systematyczne akcja „uświadamiająca” przynosi efekty: spośród 21 tysięcy złożonych zeznań w tym roku (dane z 4 kwietnia br.) 7,8 tys. zostało złożone za pośrednictwem Internetu.

nadpłaconego podatku. – Zgodnie z ustawą mamy na to trzy miesiące, ale w przypadku rozliczeń elektronicznych robimy to wiele szybciej – uszczelniliśmy od naczelnika. Na początku roku, kiedy rozliczeń jest mało i można weryfikować je na bieżąco, zwrot następuje w ciągu kilku



Podatnicy odwiedzający w sobotę Urząd Skarbowy twierdzą, że Dni Otwarte to bardzo dobry pomysł.

– To około 38 procent. W ubiegłym roku z możliwości tej skorzystało zaledwie 11 procent podatników, wzrost jest więc znaczący – nie ukrywał satysfakcji nasz rozmówca. Wskaźnik na pewno jeszcze wzrośnie, zważywszy, że na dziś rozliczeń dokonało dwie trzecie podatników.

Rozliczanie podatku w formie elektronicznej to podwójna korzyść: dla urzędu i dla obywatela. – Jeśli otrzymujemy tradycyjne rozliczenie w formie papierowej, pracownicy muszą wszystkie dane wprowadzić do systemu, co zabiera bardzo dużo czasu. Jeśli podatek zrobi to sam, wypełniając formularz elektroniczny, stanowi to dla nas ogromne odciążenie – wyjaśnia Andrzej Lubojemski. Korzystają także składający, gdyż mogą liczyć na szybki zwrot

dni (a przy szczęśliwym zbiegu okoliczności nawet z dnia na dzień!). Potem jest to średnio dwa tygodnie. Oczywiście im bliżej końca kwietnia, tym bardziej czas się wydłuża, ale i tak przeciętnie jest krótszy o dwa tygodnie niż w przypadku zeznań papierowych. **(jz)**

## Erasmus+ w Sanoku

Mamy nowy program edukacyjny na lata 2014-2020. To Erasmus+. Ma połączyć wszelakie inicjatywy, które dotychczas działały niezależnie; programy sektorowe LLP, Erasmus Mundus, Tempus, „Młodzież w działaniu” oraz – po raz pierwszy – program mający na celu rozwijanie inicjatyw związanych ze sportem.

Rada Europejska uwzględniła w nowym programie osobny dział dotyczący młodzieży, w celu lepszego zaspokojenia potrzeb młodych ludzi. Będzie on posiadał tę samą strukturę co program główny, łącznie z trzema kluczowymi akcjami, przy czym będzie miał swój własny budżet.

Z Erasmusa+ mają skorzystać nawet 4 miliony Europejczyków, a więc dwa razy więcej od liczby beneficjentów programów w latach 2007-2013. Pierwsze szkolenia na Podkarpaciu odbyły się

już w Jaśle i Rzeszowie. Inne zajęcia dotyczące zarządzania projektem, ewaluacji i tworzenia projektu zorganizowano dla pierwszych chętnych, głównie pedagogów.

Potencjalnych uczestników Erasmusa+, liderów młodzieżowych i pracowników bezpośrednio pracujących z młodzieżą w edukacji pozaformalnej, czasu wolnego dzieci i młodzieży informujemy, że w Sanoku bezpłatne szkolenie i konsultacje organizuje 24 kwietnia br. Młodzieżowy Dom Kultury. **gb**

## Rodzice pięciu żołnierzy

Jadwiga i Jan Werbowscy z Mrzygłodu – rodzice pięciu synów, którzy odbyli służbę wojskową, uhonorowani zostali złotymi medalami „Za zasługi dla obronności kraju”.



Państwo Werbowscy odznaczeni zostali złotymi medalami.

Odznaczenia nadane przez Ministra Obrony Narodowej państwo Werbowscy odebrali z rąk podpułkownika Marka Staronia, Wojskowego Komendanta Uzupelnień. Najlepsze życzenia wyróżnionym złożyli też przedstawiciele władz gminy Sanok oraz

Mrzygłodu, na czele z wójt Anną Halas i sołtysiem Zdzisławem Biega. Ponadto podczas uroczystości nadano awanse na wyższe stopnie wojskowe: Arkadiusz Socha i Janusz Piotrkowski zostali podporucznikami, a Mariusz Daszyk – plutonowym. **(b)**

## POZOSTANĄ W PAMIĘCI

Z ogromnym smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci naszego serdecznego Kolegi – członka Prezydium i Zarządu Powiatowego Polskiego Stronnictwa Ludowego

**Pana Bogusława Ciupki**

Rodzinie i Bliskim Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia



Koleżanki i Koledzy z Zarządu Powiatowego Polskiego Stronnictwa Ludowego w Sanoku

Wyrazy szczerego i głębokiego współczucia  
Z powodu śmierci **mgr. Bogusława Ciupki**  
zastępcy dyrektora ds. administracyjnych  
Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku  
dla całej Rodziny  
składają



Dyrekcja i Pracownicy  
Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku

23-26 kwietnia – XVIII Międzynarodowe Spotkania Akordeonowe

# Akordeony brzmią po sanocku

Sanok od lat kocha akordeony. Główna w tym zasługa Państwowej Szkoły Muzycznej, której uczniowie od ponad 22 lat zdobywają najwyższe laury na międzynarodowych i ogólnopolskich konkursach i festiwalach, rozslawiając nasze miasto w kraju i na świecie. Popularyzacji tego instrumentu służą także Międzynarodowe Spotkania Akordeonowe, którym śmiało można by przypisać miano festiwalu. 23 kwietnia, a więc za tydzień, odliczając święta, rozpoczyna się XVIII edycja tej wielkiej, wspaniałej imprezy. Imprezy znanej i cenionej w Polsce, a także poza jej granicami.



**DECO ENSEMBLE z Bartoszem Głowackim w składzie (drugi z pr.). Koncertują w Wielkiej Brytanii, ale w tym roku byli także w Brukseli, Bratysławie i Paryżu. Teraz przyjadą do Sanoka, po czym wezmą udział w Norfolk and Norwich Festiwalu, a w tegorocznych planach mają jeszcze koncerty w Niemczech, Azerbejdżanie, Francji i Słowacji.**

Będzie to festiwal jubileuszowy, gdyż mija właśnie 25 lat od pierwszych Spotkań Akordeonowych. – Chcielibyśmy wykonać ten piękny jubileusz, aby dostarczyć mieszkańcom Sanoka i Podkarpacia porcję muzyki akordeonowej na najwyższym światowym poziomie. Równocześnie chcemy także poprzez uczestnictwo w festiwalu promować naszych znakomitych wychowanków, absolwentów wielu renomowanych uczelni muzycznych w kraju i na świecie. Tegoroczny festiwal będzie miał jeszcze jeden ważny cel. Otóż pragniemy w nim uczcić szczególnie sposób kanonizacji naszego Papieża Jana Pawła II, która nastąpi bezpośrednio po zakończeniu Festiwalu – mówi dyrektor PSM

w Sanoku prof. ośw. Andrzej Smolik, dyrektor XVIII Międzynarodowych Spotkań Akordeonowych.

A koncerty zapowiadają się rewelacyjnie. Podczas koncertu inauguracyjnego wystąpi wybitny absolwent sanockiej „szlifierni akordeonowych diamentów” Grzegorz Mieszczyn, absolwent Akademii Muzycznej w Oslo i Akademii Muzycznej w Krakowie wraz z 7-osobowym zespołem KURAYBERS. Złożeniem zespołu jest połączenie elementów muzyki klasycznej i jazzowej z muzyką folkową z Irlandii, Wschodniej Europy, Skandynawii i przede wszystkim Bałkanów. „Kurayber” ma na swoim koncie wiele prestiżowych sukcesów nie tylko w Norwegii, ale także w Europie Środkowo-Wschodniej.

Kolejnym niezwykle interesującym koncertem (26 bm. – na Gali Finałowej) będzie występ Bartosza Głowackiego – wybitnego absolwenta sanockiej PSM, studiującego w Royal Academy of Music w Londynie. Wystąpi wraz ze znakomitym międzynarodowym DECO ENSEMBLE. Jest to zespół złożony z wybitnych muzyków wywodzących się z różnych kultur i doświadczeń muzycznych, wykonujący różnorodną muzykę prezentującą bogactwo stylistyczne: jazz, muzykę klasyczną, muzykę etniczną, utwory Astora Piazzolli. Koncert Bartosza z zespołem planowany jest również w dn. 25 kwietnia w jego rodzinnym Zagórzcu.

Gwiazdą najwyższej rangi Festiwalu (25 bm.) będzie najwyższej światowej klasy słynny akordeonista

z Moskwy Jurij Szyszkin, zwycięzca największych konkursów na świecie – w Klingenthal, Castelfidardo oraz Coupe Mondiale, który poprowadzi również lekcje mistrzowskie.

Również Maciej Zimka, wybitnie utalentowany akordeonista i kompozytor, wychowanek Andrzeja Smolika w Zespole Szkół Muzycznych w Krośnie, zwycięzca VI Międzynarodowego Konkursu Kompozytorskiego na kompozycję akordeonową będzie osobiście wykonywał nagrodzone w tym konkursie kompozycje wraz z Grzegorzem Mieszczynem, Anną Trólką (skrzypce) i Aleksandrą Lelek (wiolonczela).

XVIII Międzynarodowe Spotkania Akordeonowe to impreza o 25-letniej już tradycji, znajdująca się w kalendarzu imprez ogólnopolskich i międzynarodowych Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego jako jedna z priorytetowych w Polsce. Jest również pierwszym i jedynym na świecie Festiwalem Akordeonowym połączonym z Międzynarodowym Konkursem Kompozytorskim, na którym są wykonywane utwory nagrodzone w poprzedniej edycji tego konkursu.

XVIII Międzynarodowe Spotkania Akordeonowe to równocześnie wielkie międzynarodowe przedsięwzięcie artystyczno-educacyjne, festiwal muzyczny, którego główną częścią jest konkurs – przede wszystkim dla uczniów szczebla podstawowego i średniego, połączony z warsztatami, wykładami i seminariami.

Wykorzystajcie Państwo to wielkie wydarzenie artystyczne, radujcie się, że możecie go mieć u siebie, podziwianie całą plejadę muzyków światowego formatu i cieszyć się, że w tym międzynarodowym gronie są także nasi rodacy. Niech sala Sanockiego Domu Kultury trzeszczy w szwach, zwłaszcza że organizatorzy zadbałi o wspaniałą powielkanocny prezent w postaci bezpłatnego wstępu na wszystkie koncerty. Więcej szczegółów za tydzień. emes



## Dedykacje i kuchnia

TOMASZ CHOMISZCZAK



W naszej rodzimej mowie pojawił się kolejny fenomen językowy. Oczywiście import. Najpierw sądziłem, że to najwyższy jednorazowy wybrzyk. Ale nie. Bezmyślnie zaimplantowany, już się rozplenił ten chwast, zwłaszcza kolejne dziedziny życia, już nie ma przed nim ucieczki.

Dedykacje. Jak świat światem, były to specjalne wpisy – okolicznościowe, towarzyskie – a kojarzyły się głównie ze światem sztuki: dedykowano komuś powieść, obraz, wierszyk, utwór muzyczny. Czyjeś pamięci dedykowana jest impreza wspominkowa albo benefis. Bliskiej osobie można było zadedykować piosenkę w ramach koncertu życzeń albo podczas zabawy weselnej. No tak. To wszystko już nieaktualne.

Dzisiaj mamy baterie dedykowane do konkretnego urządzenia, drukarkę dedykowaną do laptopa, kosmetyk dedykowany do odpowiedniego rodzaju skóry. Zauważmy: dedykowany „do”, a nie „dla” – bo chodzi o kalkę z obcego języka. Nie może być „przeznaczony”, „przewidywany”; nie, to zbyt pospolite. „Dedykowany” sprawia oto, że wytwór techniki zyskuje jakąś wartość dodaną, wyższego rzędu.

To zupełnie jak z tymi „promocjami”. Jeśli spojrzymy do nieco starszych słowników języka polskiego – choćby z lat 80. – „promocja” ma tam tylko zawodowe skojarzenie: oznacza zatem pasowanie na wyższy stopień w służbach mundurowych albo nadanie stopnia naukowego. Ewentualnie zatwierdzone przejście ucznia do

kolejnej klasy. To były wyłączone skojarzenia; nikt nie śmiał pomyśleć, że promocją może być niższa cena na karkówkę albo sprzedaż dwóch jogurtów w cenie jednego. I że promotorką nie będzie zasłużona pani profesor, a tylko wynajęta przez sklep hostessa z tacą pełną różnych rodzajów chipsów albo serków. I że w związku z tym każdy klient może być potencjalnie „wypromowany”.

A propos jedzenia... Wpadło mi gdzieś w ucho takie zdanie podczas telewizyjnej relacji o szkolnych stolówkach: „w ślad za dziećmi idą posilki”. Jakże to obrazowe, wręcz zmysłowe! Już widzę ten sznureczek talerzyków cicho sunących za kolumną uczniów. I do tego mamy podwójne znaczenie słowa „posilki” – ileż tu otwiera się interpretacji! Choć, jeśli chodzi o kuchnię, nic chyba nie przebije takiego sformułowania: „X to świeżo upieczony kucharz”...

Nie uściślono tylko, do jakiego rodzaju potraw ten kucharz był „dedykowany”.

## Pół tysiąca prac!

Blisko pół tysiąca prac (a dokładnie 486) wpłynęło na konkurs plastyczny „Maluchy Malują”, zorganizowany już po raz trzynasty przez ODK „Gagatek”.

Temat konkursu był, jak zawsze, inspirujący, pobudzający dziecięcą wyobraźnię i bardzo wdzięczny. Tym razem był to „Podwodny świat”. Swoje prace nadesłały dzieci z kilkudziesięciu placówek: przedszkoli i szkół z terenu powiatu sanockiego i ościennych, od Rzepedzi po Iwonicz. Jurorzy mieli twarde orzechy do zgryzienia, aby wybrać najciekawsze i najpiękniejsze.

Finał konkursu odbył się pod koniec marca w „Puchatku”. Imprezę rozpoczęła zabawa muzyczna, która wprowadziła uczestników w klimat „Podwodnego świata”. Wszyscy wyróżnieni otrzymali nagrody i pamiątkowe dyplomy, a ich prace można podziwiać na wystawie konkursowej.



(z) Laureaci konkursu „Maluchy Malują” z trudem mieścili się w kadrze.

## „Kochankowie nie z tej ziemi” w skansenie!

Krakowski Teatr Bagatela po raz kolejny przyjedzie do Sanoka na Noce Kultury Galicyjskiej. Tym razem miłośnicy dobrej sztuki będą mogli obejrzeć spektakl „Kochankowie nie z tej ziemi”.

Spektakl opowiada niby o miłości codziennej, a jednak silniejszej niż śmierć i Opatrzność. Na skutek pewnego nieporozumienia ze świętym Piotrem – bo i zaświaty maczają palce w intrydze – kameralny dom pod Londynem zamieszkuje dwie pary zakochanych ludzi. Piszących powieści kryminalne mężczyzn, Jacka i Simona, wspierają ich wierne i oddane żony: Susie i Mary. Wychodząca poza standardowe ramy czułość, z jaką małżeństwem

Mary i Simona opiekują się Susie i Jack, potwierdza, że „miłość nie zna granic ni kordonów”. Wydumana przez autorkę sztuka opowiada o zupełnie niewydumany codziennym życiu i uczuciach wspólnych nam wszystkim.

Spektakl odbędzie się 30 maja w sanockim skansenie. Dochód z wejściówek, które będzie można nabyć od początku maja, przeznaczony zostanie na akcję Ziemia Sanocka dla Szpitala.

## Trio i przyjaciele

Restauracja NoBo Cafe wraca do dobrej tradycji muzycznych wieczorów. Ostatnio świetny koncert zagrał tam zespół Wojciech Dygat Trio.

Trójka instrumentalistów pod dowództwem Dygata stworzyła intymny klimat, prezentując muzykę pełną emocji, która na długo pozostanie w pamięci słuchaczy. W połowie koncertu do tria dołączyli zaprzyjaź-

nieni muzycy, co wspaniale wzbogaciło brzmienie zespołu. Licznie zgromadzona publiczność z pewnością nie była zawiedziona, o czym świadczyły jej żywiołowe reakcje pomiędzy utworami. (b)

Już dziś kolejna impreza – pokaz filmowy w Kinie NoBo, znajdującym się w Sali Beksinińskiego. Będzie to film-niespodzianka, związany z rodziną Beksinińskich. Wstęp wolny, rezerwacja miejsc pod tel. 13 46 42 400. Początek o godz. 20.

## „Złota wiosna” artystów PSM

Rafał Pałacki, uczeń V klasy Państwowej Szkoły Muzycznej II stopnia w Sanoku, zdobył I nagrodę w Międzynarodowym Konkursie Akordeonowym w Suwałkach, który odbył się w dniach 28-30 marca br. Jest to 170. konkurs wygrany przez ucznia sanockiej uczelni muzycznej.

Rafał Pałacki, uczeń prof. ośw. Andrzeja Smolika, zwyciężył w najstarszej grupie uczniów szkół muzycznych II stopnia. Zdobył nie tylko uznanie jurorów, ale również wielkie brawo

publiczności, która długo oklaskiwała jego występ w koncercie laureatów, podczas którego wykonał Sonatę w stylu klasycznym J. Derbieni.

Warto przypomnieć, że 22 lata temu w Ogólnopolskim Konkursie Akordeonowym w Suwałkach zwyciężył sanocki duet akordeonowy: Maciej Kandefer – Karina Zalewska. Można więc powiedzieć, że historia zatonęła koło. To był początek wspaniałej „złotej serii” uczniów sanockiej PSM, której wychowankowie 170 razy wygrywali konkursy o randze międzynarodowej i ogólnopolskiej. Doceńmy to, bijąc głośno brawo Rafałowi Pałackiemu za jego sukces w Suwałkach. emes



# I Festiwal MUZYKA NA POGRANICZU Festiwal z trampoliną

Pomysł na pięć, wykonanie na szóstkę! Tak na gorąco należałoby ocenić inicjatywę zorganizowania Festiwalu Muzycznego NA POGRANICZU przez Państwową Wyższą Szkołę Zawodową w Sanoku. Już jego pierwsza edycja pokazała, że był strzałem w dziesiątkę, a poziom wykonawczy stawia go w jednym rzędzie z popularnymi programami muzycznymi realizowanymi przez czołowe stacje telewizyjne.

Wszystko było zrobione festiwalowo. Konkurs z przesłuchaniami otwartymi, w których mogła uczestniczyć widownia, warsztaty wokalne-muzyczne, prowadzone przez profesjonalistów, koncerty towarzyszące z udziałem gwiazd, no i oczywiście gala laureatów. Jeśli czegoś zabrakło, to tylko takiego zainteresowania mieszkańców „miasta kultury”, na jakie impreza ta zasługiwała. Zwłaszcza, że organizatorzy festiwalu, chcąc zapewnić mu dobry start i promocję, postanowili zrezygnować z płatnych występów. Można więc powiedzieć, że zadbało o wszystko, ale nie mogło być inaczej, skoro funkcję dyrektora festiwalu sprawowała dr Iwona Bodziak, dyrektor Zakładu Edukacji Artystycznej w zakresie Sztuki Muzycznej PWSZ, wcześniej świetna organizatorka Międzynarodowych Spotkań Gitarowych.

Puszczona w świat informacja o pierwszym sanockim festiwalu zainteresowała około stu uczestników, w tym 28 solistów i 13 zespołów wokalne-instrumentalnych. Dominowało Podkarpacie, zwłaszcza Rzeszów, Krosno i Sanok. Jury konkursu tworzyli: Jacek Piskorz – muzyk, kierownik muzyczny wielu programów telewizyjnych, krajowych festiwalu i koncertów, Hania Stach – znana wokalistka oraz dr Grzegorz Oliwa i dr Iwona Bodziak.

Poziom wykonał uczestników zaskoczył nawet jurorów. – Przyszło mi słuchać i oceniać bardzo dobrych i dojrzałych wykonawców. Jestem mile zaskoczony tak dużą ilością dobrych, ukształtowanych głosów. To tu, w Sanoku, na tym festiwalu powinny odbywać się nagrania do programów takich jak np. „X FACTOR” – ocenił przewodniczący jury Jacek Piskorz.

Ale zanim przejdziemy do wyników i nagród, popatrzmy, co działo się podczas dwóch pierwszych festiwalowych wieczorów. Na inaugurację zaśpiewała Hania Stach z towarzyszeniem swojego zespołu. Koncert w jej wykonaniu zatytułowany „W hołdzie Whitney Houston” był godny największych scen i wielkości artystki, której był poświęcony. Ból sprawiały jedynie wolne krzesła, jakimi świeciła sala widowiskowa SDK tego wieczoru. Widowskim o wrzącej temperaturze okazał się koncert towarzyszący drugiemu dniu festiwalu. Wystąpił w nim znany z poprzedniej edycji X FACTORA zespół wokalny THE CHANCE, z sanoczką Magdą Adamiak, w skła-

dzie. Dziewczeta dały prawdziwego czaadu, śpiewając bardzo dynamicznie, serwując świetnie dobrany repertuar. Tak rozkręciły publiczność, że występująca po nich sanocka Formacja Tańca Towarzystwa FLAMENCO wkraczała na idealnie przygotowany grunt. Ale trzeba też przyznać, że zaprezentowała się świetnie. Perelką ostatniego dnia festiwalu był koncert laureatów, poprzedzony ogłoszeniem wyników konkursu. Ilość przyznanych nagród i wyróżnień była pierwszym dowodem, że poziom konkursu był bardzo wysoki.

Zwracając się do laureatów, przewodniczący jury Jacek Piskorz powiedział: – Z ogromną radością mogę stwierdzić, że zajmujecie się czymś wyjątkowym, czymś co daje radość waszej duszy i sercu. Czerpcie z tego jak najwięcej. Muzyka jest w życiu bardzo ważna. Splata się z nim nieustannie. Idźcie tą drogą i nie zapominajcie o miłości do niej. Ją trzeba kochać.

## Poznajmy gwiazdy festiwalu

Zwycięzcą I edycji Festiwalu Muzyki NA POGRANICZU – SANOK 2014 została Martyna



**Dla śpiewających siostr: Martyny, Joanny i Kariny Sroczek Festiwal Muzyka Na Pograniczu może okazać się prawdziwą trampoliną. Dla festiwalu to też świetna promocja.**

I Liceum Ogólnokształcącego, Karolinę Kozubek. Dysponująca mocnym, metalicznym głosem, w koncercie laureatów zaśpiewała znany utwór Adele „One and only”, zbierając zasłużone brawa. Obydwie sanoczkanki rozdzieliła Katarzyna Makoś z Krosna. W kategorii solistów wyróżnienie otrzymała Anna Naleśnik z I LO w Sanoku.

W kategorii zespołów klasą dla siebie był zespół SIS&BRO, który tworzą trzy śpiewające siostry: Martyna (zwyciężczyni kategorii solistów), Joanna i Karina Sroczki oraz towarzyszący im gitarzysta Kacper Kamiński. Utwór „Brother” Matta Corbyego w ich wykonaniu był prawdziwą ucztą duchową dla słuchaczy. – Siostry to największe objawienie tego festiwalu. Niezwykle trudno jest zespolic głosy trzech siostr w jedną, dobrze brzmiącą całość. One

To był nasz pierwszy występ i od razu taki sukces. Niewiarygodne – powiedziała. Widok rock(wo)manki Marysi z gitarą elektryczną w ręku zupełnie nie przeraził jej nauczycielki Iwony Bodziak. – Ja się z tego cieszę, wszak muzyka jest jedna. Przypominę, że Damian Kurasz, a wcześniej Piotr Sidor czy Kamil Bartnik, to także byli moi uczniowie – stwierdziła z uśmiechem.

Trzecie miejsce, a w zasadzie to dwa trzecie miejsca, pozostaną także w Sanoku. Jedno z nich zdobył zespół PAŃSTWOWI ZAWODOWCY z PWSZ, drugi „Duet Gajda”, czyli rodzeństwo Gajdów: Małgorzata i Seweryn. Wykonany z klasą i humorem przez Zawodowców znany utwór „Jozin z Bazin” miałby szansę otrzymać nagrodę publiczności, ale takowej nie było. Wyróżnienie w tej kategorii otrzymał zespół SUONO z PSM Sanok w składzie: Ewelina Wronowska i Michał Matuszewski.

I edycja Festiwalu „Muzyka na Pograniczu – Sanok 2014” przyniosła temu przedsięwzięciu sukces. Podjęta wyzwanie i samej inicjatywy gratulowali pani rektor doc. dr Elżbieta Ciporze obecni podczas uroczystości otwarcia: burmistrz dr Wojciech Blecharczyk i starosta Sebastian Niżnik. Podczas zakończenia pani rektor dziękowała z kolei organizatorom, z dyrektora festiwalu i jego „dużą” dr Iwoną Bodziak, a także sponsorem. – Niech ten festiwal będzie zapowiedzią kolejnych jego edycji. Jestem przekonana, że za rok spotkamy się znowu – powiedziała na zakończenie.

Nie ukrywamy satysfakcji, że mogliśmy być jednym z patronów medialnych nowego festiwalu. To było naprawdę udane i ciekawe przedsięwzięcie, podnoszące rangę Sanoka – miasta kultury. Spuszczając zasłonę nad zbyt małym zainteresowaniem festiwalem ze strony sanoczan, wystawiamy najwyższą ocenę organizatorom i uczelni, która autentycznie zabiega, aby być coraz bliżej środowiska, w którym funkcjonuje. Uczelni, której wkład finansowy w Festiwal Muzyki na Pograniczu był najwyższy.

Marian Strus



**Ktoś z uczestników powiedział, że robią najbardziej „jajcarską” muzykę na festiwalu. To właściwa ocena, z podkreśleniem, że robią to naprawdę dobrze i z dużym smakiem. Mowa o zespole „PAŃSTWOWI ZAWODOWCY” (na zdj.) z Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Sanoku.**

Sroczka, studentka PWSZ Sanok, zamieszkała w Baligrodzie, artystka o świetnym głosie, ogromnej wrażliwości i szerokiej gamie umiejętności interpretacyjnych. Jej wykonanie utworu Henry Kriegera „And I am telling you Im Not Going” było na najwyższym poziomie. – Kocham śpiew, marzę o tym, żeby był on moim życiem i sposobem na życie. Lubię śpiewać solo, jak też z moimi siostrami. A w wolnych chwilach uczyć się grać na fortepianie i saksofonie – powiedziała uradowana zwyciężczyni konkursu. – To pierwszy mój sukces rangi festiwalowej, ważny i potrzebny, gdyż trochę za mało mam wiary w swoje siły i możliwości – dodała szczęśliwa Martyna.

Na trzecim miejscu jury sklasyfikowało sanoczkankę, uczennicę

to robią świetnie – ocenił Jacek Piskorz.

Na drugim miejscu, ex aequo z rzeszowskim świetnym zespołem DOG IN THE FROG, uplasował się sanocki zespół o nazwie KODA, który tworzą: Maria Korzeniowska, Karol Wiciński, Łukasz Furczak i Jeremiasz Krok. Dla sanoczkich miłośników muzyki widok Marysi, z gitarą elektryczną w ręku i śpiewającą mocnego rocka, był szokiem. Wcześniej znali ją doskonale, ale jako laureatkę międzynarodowych i ogólnopolskich konkursów gitarowych. Szybko jednak pokochali jej nowe wcielenie, gdyż zaprezentowała się świetnie. – To nie jest mój odwrot od gitary klasycznej, broń Boże. Grę w zespole traktuję jako rozrywkę, a także sposób na rozwój.

## WYCZYTAMY WAM WSZYSTKO

JACEK ROGOWSKI, IZABELA TWORAK

### Spojrzenie Anioła

Są takie spojrzenia, rażące jak piorun. Przenikające i jasne oczywistością. Nie pozostawiają Cienia Wątpliwości, co do prawdy, którą przekazują. Mówi się, że oczy to zwierciadło duszy. Nie potrafią kłamać. Dlatego wzrok skruszonego grzesznika zalewają lzy Prawdy. Anioł pojawia się zawsze przed oczami wolejącego o pomoc i pokrzepienie. Jest Duchem, Dobrym Duchem. Na mgnienie przybiera materialną postać i ujawnia swe lmię. Jest Obrońcą, Poczyszycielem, Posłańcem Dobrej Nowiny, Przewodnikiem w Ciemności. Oświetla drogę, którą mamy przejść. W chwili śmierci trzyma nasze



dłonie – wyrwijac nas Piekłu. Rozejrzyj się wokół siebie. Na pewno Go ujrzysz. Stoi zwykle o jeden krok za tobą.

### Sumienie Zabójcy

Każdy grzech powoduje niepokój. Nawet u tych, którzy nie wiedzą, co to grzech. Po prostu tak działa psychika. To ona podświadomie potrzebuje jakiegoś ładnego. No, dobrze, powie ktoś, z pewną dozą niepokoju psychicznego da się żyć. Ostatecznie mężczyźni lubią adrenalinę. Wyścigi, ryzyko, niebezpieczeństwo zawsze związane są z niepokojem. Tu jednak chodzi o niepokój związany ze złem. Z czynem, który obiektywnie czy subiektywnie uznawany jest za zło moralne. Kiedy w grę wchodzi duży kaliber grzechu jak chociażby zabójstwo, to niepokój duszy staje się trudny do zniesienia. Takiego niepokoju doznaje Toby O'Dare, bohater powieści Anne Rice CZAS ANIOŁÓW – KUSZENIE. Toby jest płatnym zabójcą, mającym na sumieniu pozbawienie życia wielu osób. Mimo to doświadcza łaski nawrócenia. W tym momencie

pojawiają się przed nim zmaterializowane anioły. Wśród nich ten najważniejszy, Malachiasz – serafin. Jego misją jest spowodować zadośćuczynienie zła, jakiego dokonał Toby. Aby odzyskać pokój duszy dostąpić łaski jedności z Bogiem, Toby wędruje w czasie. Zostaje przeniesiony do Rzymu okresu Renesansu, gdzie musi rozwikłać tajemnicę rodzinnych waśni. Mamy tu historię prześladowań Żydów przez patrycjat i duchowieństwo rzymskie. Malownicze obrazy biesiad i przepychu pałacowego. Nade wszystko zaś pełną emocji rozgrywkę o majątek i miłość. Anne Rice znana uprzednio głównie z literatury grozy (cykl „Kroniki Wampirów”), była zdeklarowaną ateistką. Powrót do wiary chrześcijańskiej zaowocował w jej przypadku pełnym zerwaniem z tematyką horrorów i okultyzmu.

Jacek Rogowski  
wyczytamy@wp.pl

### Gottland

Mariusz Szczygieł, cytując: „Gottland jest opowiadaniem o ludziach przemienianych właśnie w robaki i o tym, jak oni na to reagują. Od samobójstwa, wycofania się z życia, przez niezłomność i opór aż po całkowite przystosowanie.” Czeski sposób na przeżycie w systemie głęboko komunistycznym pokazany nam w formie opowieści (prawdziwych) o „wielkich” Czechach. Tomas Bata producent butów, znany fotograf czeski Jan Saudek, rzeźbiarz Otokar Švec – twórca największego pomnika Stalina na kuli ziemskiej, aktorka Lida Baarowa kochanka Goebbelsa oraz prawdziwa siostrzenica Franza Kafki, która do dzisiaj żyje w Pradze. Ten czeski sposób to umiejętność przyznania się do strachu przed służbą bezpieczeństwa, działania na miarę własnych sił lub prozaiczne załatwienie spraw, pomimo przeciwności w systemie-reżimie. Jak mówi autor „W Polsce najlepiej, żeby tego naszego strachu nikt nie podejrzwał, nikt nie słyszał i wszyscy o tym zapomnieli, ale nasza kultura pakuje nas w to zakłamanie, w tę bigoterię. Wszyscy musimy być kozakami i rycerzami.” GOTTLAND jest sumą reportaży pisanych do Wielkiego For-

matu, które autor określa grozą dokumentalną. Pisze ze znanstwem materii reportażowej, uczciwie, prawdziwie. Oczywiście nie omijając małych, ale także cennych form z poczuciem humoru bądź z zabarwieniem kryminalnym. Bawi się tekstem i słowami, i długo obmyśla rodzaj tych gier, jeżdżąc na przykład cały dzień tramwajem po Pradze. Teraz czuje się Czechem, bo już dość długo był Polakiem. Poznał język czeski na tyle, aby rozmawiać i rozumieć nie tylko mowę potoczną, ale też subtelności w sposobie nazywania. I tak w czeskim jest zdrobnienie na słowo „spokój” i „miejsce”. My Polacy najchętniej używamy zdrobnień do słowa „wódka”. Książka została wielokrotnie nagrodzona, miała wiele wydań poza granicami Polski, była tłumaczona oczywiście na czeski, dalej na wszystkie języki europejskie z angielskim włącznie, do wydania amerykańskiego. Jest pasjonująca, czytamy ją i jakby automatycznie konfrontujemy z naszymi losami w systemie polskiego komunizmu, bo losy naszego państwa były podobne a różnice zachowań okazują się kardynalne.

Izabela Tworak

# Przyszła bizneswoman z weselnym pomysłem

Dwoje uczniów Zespołu Szkół nr 2 pojechało do Jarosławia na III Wojewódzki Konkurs „Jestem przedsiębiorczy”. Duży sukces odniosła Amelia Solon, zdobywając główną nagrodę za biznesplan przedsiębiorstwa „Wedding partner”.

Już przed rokiem reprezentanci „Mechanika” pokazali się w Jarosławiu z bardzo dobrej strony, bo drużyna dziewcząt z III LO zajęła 2. miejsce. Tym razem organizatorzy zmienili formułę, stawiając na pracę indywidualną. Dzięki temu uczestnicy mieli okazję poczuć się jak prawdziwi przedsiębiorcy.

Głównymi celami konkursu były m.in.: kształtowanie przedsiębiorczych zachowań oraz promowanie umiejętności i kreatywności uczniów przez wykonanie zadania praktycznego – biznesplanu działalności gospodarczej. Całość składała się z trzech etapów: I – szkolny, II – kwalifikacja przesłanych projektów, II – prezentacja przed jury. Uczestnicy musieli udowodnić słuszność

swoich założeń i obronić je przed wątpliwościami członków komisji.

Do finału zakwalifikowało się 66 osób. Poziom był bardzo wy-



Amelia Solon okazała się najlepsza spośród 66 uczestników finałowych zmagani w Jarosławiu.

równany, a wybór laureatów trudny. Ostatecznie główną nagrodę przyznano Amelii Solon, która opracowała biznesplan przedsiębiorstwa „Wedding partner”, zajmującego się organizacją wesel. Jej autorski pomysł poparty został świetną dokumentacją i prezentacją multimedialną (wsparcie in-

formatyczne zapewnił Piotr Matuła, klasowy kolega Amelii).

Bardzo dobrze zaprezentował się też drugi reprezentant „Mechanika” – Łukasz Grajek, przedstawiając projekt oparty na jego pasji, czyli wędkarstwie muchowym. Przygotował biznesplan przedsiębiorstwa „Kucaby flyfishing”, świadczącego usługi przewodnictwa wędkarskiego. Jak sam stwierdził, jest wielce prawdopodobne, że teoretyczne założenia przeroszą się w praktykę.

– Wysokie notowania naszych uczniów nie są dziełem przypadku. To wynik dużego nakładu pracy, dążenia do realizacji własnych planów edukacyjnych i zawodowych, wyjścia ponad przeciętność. Kolejny raz pokazali, że odwaga, wysiłek w rozwoju indywidualnym i kreatywność są drogą do sukcesów – powiedział Jerzy Patronik, nauczyciel podstaw przedsiębiorczości i opiekun uczniów ZS 2. (bart)

## § Prawnik radzi

Pracownik, któremu kończy się umowa o pracę, ma dostęp do ważnych informacji. Chciałbym wprowadzić zakaz konkurencji. W jakiej formie należy to zrobić?

Jerzy S. z Sanoka

Zakaz konkurencji po ustaniu stosunku pracy wprowadza się w formie umowy między pracodawcą a pracownikiem. Przesłanką zawarcia takiej umowy jest fakt posiadania przez pracownika dostępu do szczególnie ważnych informacji, tzn. takich, które stanowią tajemnicę przedsiębiorstwa i których ujawnienie mogłoby spowodować szkodę po stronie pracodawcy.

W umowie o zakazie konkurencji po ustaniu stosunku pracy należy precyzyjnie określić, jakiego typu działalności dotyczy zakaz oraz na rzecz jakich podmiotów pracownik nie może prowadzić takiej działalności. Należy również ustalić czas, na jaki taka umowa jest zawierana. Przykładowo może to być okres 2 lat po ustaniu stosunku pracy.

Po stronie pracodawcy powstaje obowiązek wypłacenia pracownikowi odszkodowania z tytułu zakazu konkurencji. Jak wskazują przepisy Kodeksu pracy, odszkodowanie takie nie może być niższe od 25 % wynagrodzenia otrzymanego przez pracownika przed ustaniem stosunku pracy przez okres odpowiadający okresowi obowiązywania zakazu konkurencji. W umowie należy określić termin wypłaty takiego odszkodowania – jednorazowo lub w miesięcznych ratach.

Należy podkreślić, że wynagrodzenie, będące podstawą obliczenia kwoty odszkodowania, to nie tylko wynagrodzenie zasadnicze, ale również wypłacone pracownikowi premie, nagrody czy ekwiwalenty za niewykorzystany urlop wypoczynkowy.

Umowa o zakazie konkurencji po ustaniu stosunku pracy



Porad Prawnych udziela Radca Prawny Marta Witowska z Kancelarii Radcy Prawnego Marta Witowska

38-500 Sanok, ul. Kazimierza Wielkiego 3/21 tel. 13-464-51-13 www.witowska.com Pytania prawne prosimy kierować na adres internetowy redakcji: tygodniksanocki@wp.pl

co do zasady przestaje obowiązywać z upływem terminu, na jaki została zawarta, jednak istnieją wyjątki, w których pracownik może podjąć działalność konkurencyjną w trakcie obowiązywania takiej umowy, np. w przypadku, gdy informacje, które posiada pracownik, utraciły charakter poufnych. Istnieje również możliwość rozwiązania takiej umowy na mocy porozumienia stron.

Za złamanie przez pracownika umowy o zakazie konkurencji grozi odpowiedzialność regulowana przepisami Kodeksu cywilnego.

### Podstawa prawna:

ustawa z dnia 26 czerwca 1974 r. Kodeks pracy (Dz. U. 1998, Nr 21, poz. 94)

## Uczennica „Budowlanki” w finale centralnym Olimpiady

Katarzyna Fik, uczennica Zespołu Szkół nr 4 w Sanoku, wywalczyła awans do etapu centralnego Olimpiady Wiedzy i Umiejętności Budowlanych. Już po raz siódmy w historii szkoły wychowanek tej znalazł się w zaszczytnym gronie najlepszych adeptów trudnej sztuki budowlanej z całego kraju.

Do szkoły wpłynęło pismo o treści: „Komitet Główny OWiUB gratuluje uzyskania sukcesu w XXVII edycji olimpiady. Wasza szkoła jest w gronie 44 szkół, których uczniowie zostali zakwalifikowani do zawodów centralnych w dniach 10-12 kwietnia br. w Lublinie. Do rywalizacji w Olimpiadzie przystąpiło 3735 uczniów reprezentujących 176 szkół, a do ubiegania się o tytuły laureata zostało wyselekcjonowanych 82 uczestników reprezentujących 12 okręgów.”

Należy nadmienić, że dzięki zdobyciu punktowej na eliminacjach okręgowych w Rzeszowie

Kasia zapewniła sobie tytuł finalisty olimpiady centralnej, co daje jej zwolnienie z części pisemnej egzaminu potwierdzającego kwalifikacje zawodowe oraz zapewnia indeks na politechnikę.

2 kwietnia w Wydziale Budownictwa Politechniki Rzeszowskiej odbyło się uroczyste podsumowanie etapu okręgowego, w którym uczestniczyli: laureaci oraz ich nauczyciele i dyrektorzy szkół. Kasia otrzymała dyplom oraz tablet. W Lublinie w trzech etapach uczniowie będą rozwiązywać zadania obejmujące zakresem materiału znacznie wybiegający poza podstawę programową obejmują-



Pamiątkowe zdjęcie „pod orłem”. Od lewej: dziekan Politechniki Rzeszowskiej Aleksander Starakiewicz, główna bohaterka Katarzyna Fik, dyrektor ZS nr 2 Halina Konopka i nauczyciel – Krzysztof Hydzik.

ca kształcenie zawodowe w szkole ponadgimnazjalnej. Do Lublina Kasia Fik udaje się pod opieką swojego nauczyciela Krzysztofa Hydzika. Prosimy o trzymanie kciuków! hk

## XII edycja konkursu „Kajtek”



„Kajtek” okazał się konkursem zmuszającym do poruszania głową, ale także świetną zabawą.

3 kwietnia w Szkole Podstawowej nr 1 odbyła się XII edycja Międzszkolnego Interdyscyplinarnego Konkursu „Kajtek”. W rywalizacji wzięli udział uczniowie klas III z czterech sanockich szkół: SP 1, SP 2, SP 3 i SP 4.

Trzecioklasiści rozwiązywali 10 różnorodnych zadań, wśród których było min. projektowanie i wykonanie wiosennej opaski, obliczanie piramidy liczbowej, układanie puzzli ortograficznych czy mozaiki geometrycznej. Nie zabrakło również zabaw ruchowych i sprawnościowych takich jak gra w „Ptasie klasy” czy „Sznurek różnorodności”. Atrakcyjność zadań, ich stopień trudności, korzystanie z kolorowych plansz wymagały od dzieci dużej aktywności i zgodnej współpracy w grupie. Wszystkie konkurencje skonstruowane były

tak, aby uczniowie dobrze się bawili, mogli wykazać się nietypowymi pomysłami, logicznym myśleniem oraz sprawdzić poziom swojej wiedzy.

Konkurs przebiegał w atmosferze „zdrowej rywalizacji”, wśród dopingujących nauczycieli – opiekunów oraz pani metodyk edukacji wczesnoszkolnej Małgorzaty Kiełar. Zwyciężyła Szkoła Podstawowa nr 1 przed SP 4, SP 2 i SP 3.

Konkurs został przygotowany i przeprowadzony przez: Krystynę Berdysz, Ewę Bochnowską i Magdalenę Sałaciak.

## Pożyteczna debata

Dnia 2 kwietnia 2014 roku w II Liceum Ogólnokształcącym w Sanoku odbyła się debata, przygotowana w ramach zadania rekrutacyjnego w związku z ubieganiem się o mandat poselski na XX Sesję Sejmiku Dzieci i Młodzieży.



W trakcie debaty młodzież wykazała się dużymi wiadomościami o Unii Europejskiej.

Uczennice klasy 2a – Natalia Paszko oraz Aleksandra Pólichłopek przeprowadziły dyskusję na temat: „Jak wykorzystać możliwości, które daje nam członkostwo w Unii Europejskiej?”. W debacie czynny udział brali zaproszeni goście, którzy żywo włączyli się do wymienniania swoich poglądów na temat tego zagadnienia. Obecni byli: Zastępca Burmistrza Sanoka – Ziemowit Borowczak, Naczelnik Wydziału Komunikacji i Transportu Starostwa Powiatowego – Zenon Stry-

jak, Kierownik Działu Pomocy Społecznej i Pracy Społecznej MOPS – Leszek Faluszczyk, Naczelnik Wydziału Rozwoju Miasta – Konrad Białas oraz dyrektor II LO – Marek Cycoń. Wśród zaproszonych znaleźli się również szkolni rówieśnicy oraz młodzież z sanockich gimnazjów nr 1, 2 i 4. Całe spotkanie odbyło się w przyjemnej atmosferze, wspólna dyskusja pozwoliła wyciągnąć wiele różnorodnych wniosków związanych z członkostwem Polski w Unii Europejskiej. af

### POZOSTANĄ W PAMIĘCI

Koleżance Gabrieli Socha wyraziły głębokiego współczucia z powodu śmierci Mamy



składają

Dyrekcja i Pracownicy Gimnazjum nr 2 w Sanoku

Wszystkim, którzy uczestniczyli w uroczystości pogrzebowej śp. Jana Wojnarowskiego serdeczne podziękowania składają



Żona, Córka i Syn z Rodzinami

# Ostatni powrót bohatera

**W rodzinnym grobowcu na cmentarzu przy ul. Rymanowskiej spoczęły prochy płk. Wiesława Jana Wolłowicza, jednego z ostatnich sanockich bohaterów wojennych, odznaczonych orderem Virtuti Militari. Bliscy żegnali go przy dźwiękach salwy honorowej V Batalionu Strzelców Podhalańskich z Przemyśla.**

**BARTOSZ BŁAŻEWICZ**  
bb@fr.pl

Choć Wiesław Jan Wolłowicz w Sanoku spędził niewielką część życia, rodzinne miasto miał głęboko w sercu. Tu się urodził, tu regularnie przyjeżdżał na wakacje, a potem urlopy, tu miał rodzinę, tu pochowani zostali jego najbliżsi. Dlatego też ostatnią wolą pułkownika było, by jego prochy spoczęły w rodzinnym grobowcu, wraz z rodzicami i pierwszą żoną. Jego życzenie spełnione zostało w piątek, 4 kwietnia.

## Z Sanoka na wojenny front

Był synem Tekli i Wiktora, pochodzącego ze znanej rodziny Wolłowiczów. Jako inżynier kopalnictwa naftowego jego ojciec musiał wyjechać za pracę, dlatego od 1920 przyszli rodzice Wiesława mieszkali w Borysławiu. On sam urodził się jednak w Sanoku (6 kwietnia 1922 r.), gdzie pani Tekla wróciła na czas porodu. Jej syn chodził do szkoły w Samborze, a po wybuchu II wojny światowej zgłosił się do miejscowej Kompanii Strzeleckiej, uczestnicząc w ochronie Polaków przed atakami Ukraińców. Po agresji ZSRR został aresztowany przez NKWD podczas próby przekroczenia granicy. Z wyrokiem 5 lat więzienia osadzono go we Lwowie, potem został przeniesiony do obozu w Starobielsku, wreszcie do łagru w Iwdielu.

Wolność odzyskał na mocy układu Sikorski-Majski, trafiając do 6 Lwowskiej Dywizji Piechoty. Służył w Samodzielnym Batalionie Strzeleckim „Dzieci Lwowskich”, potem w 16 Lwowskim Batalionie

Strzelców i w 5 Kresowej Dywizji Piechoty. Przeszedł szlak bojowy przez Iran, Irak, Palestynę, Liban i Egipt, po czym trafił do Włoch. W trakcie kampanii włoskiej trzykrotnie został ranny. Uczestniczył m.in. w bitwie o Monte Cassino, jako dowódca oddziału szturmowego. Za zniszczenie mostu podczas walk

dla mnie życie. Przeżyłem, ale czułem, że mam do spłacenia dług wdzięczności wobec rodzin tych, którzy polegali. Było dla mnie wielką satysfakcją, kiedy później, po wojnie, mogłem pomóc tym ludziom – tak Wiesław Wolłowicz wspominał lata wojennej tułaczki.

## Między Anglią a Polską

Jeszcze podczas pobytu we Włoszech poznał i poślubił pracującą w zaopatrzeniu Stefanię,

Aktywnie funkcjonował w społeczności wielu organizacji kombatanckich.

– Po wojnie nawiązaliśmy kontakt z bratem, jednak pojechaliśmy do niego dopiero w 1957 roku, widząc go pierwszy raz od 17 lat. Cóż to była za radość... Wiesiek przyjechał do Sanoka w 1964 roku, ale potem już regularnie odwiedzał rodzinne miasto. Niekiedy nawet częściej niż raz w roku. Jak choćby w ciągu kilku miesięcy na początku lat osiemdziesiątych, gdy zachorowała, a potem zmarła nasza mama.

był niezwykle aktywny. W 2008 roku został awansowany na stopień pułkownika. Regularnie brał udział w uroczystościach kombatanckich, nawet poza Anglią i Polską. Podczas jednej z nich poznał Grzegorza Gajewskiego, który od lat uczestniczy w rekonstrukcjach historycznych. – Od słowa do słowa doszliśmy, że obaj jesteśmy Sanoka i szybko nawiązała się między nami nie porozumienia. Nagram z udziałem pułkownika

sporo materiału historycznego, były kolejne plany. Niestety, dwa lata temu, podczas kombatanckich uroczystości w Iranie, złamał nogę, co na pewno przyspieszyło jego śmierć – wspomina pan Grzegorz.

Wiesław Jan Wolłowicz zmarł 15 stycznia w Londynie. Miał 91 lat. Jego ciało zostało skremowane, by prochy można było przewieźć do rodzinnego Sanoka. W ostatniej drodze na Cmentarzu Komunalnym towarzyszyli mu m.in. syn Jerzy i córka Jolanta z mężem, wnuk Adam i wnuczka Daniela. Ceremonia miała bardzo podniosły charakter, z mszą świętą celebrowaną przez franciszkanina Józefa Madurę i sal-

wą honorową przemyskich „Podhalańczyków”. Tak pożegnano Bohatera.

– Mimo tylu lat na obczyźnie, brat zawsze miał Polskę i Sanok w sercu. Dbał o to, by dzieci, choć urodziły się i dorastały w Londynie, perfekcyjnie mówiły po polsku. Także i wnuki bez problemu porozumiewają się w naszym języku. Więcej – Adam ma 5-letniego synka, który także uczy się polskiego. Z pewnością zapamięta pradziadka. Wiesław był nietuzinkowym człowiekiem, zresztą nie bez powodu Melchior Wańkowicz pisał o nim w książce o Monte Cassino – powiedziała o bracie pani Alicja.



Wiesław Jan Wolłowicz został pochowany w rodzinnym grobowcu na cmentarzu przy ul. Rymanowskiej. W ostatniej drodze towarzyszyli mu nie tylko najbliżsi.

o Bolonię otrzymał Krzyż Srebrny Orderu Wojennego Virtuti Militari. W kwietniu 1945 został awansowany do stopnia podporucznika.

– Wiele w życiu przeszedłem, dużo widziałem. Rozszarpane ciała, umierających kolegów, ludzkie dramaty. Natomiast ja zawsze miałem jakieś wewnętrzne przeświadczenie, że nic mi się nie stanie; wierzyłem, że moja matka, która była osobą bardzo religijną, wymodli

która pochodziła spod Częstochowy. Po wojnie młoda para przenieśli się do Londynu, gdzie na świat przyszli ich dzieci – Jerzy i Jolanta. Wiesław Wolłowicz wstąpił do Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia, służąc w nim do 1947 roku, po czym został zdemobilizowany. Potem pracował w hucie szkła, a następnie w The Daily Telegraph, jako asystent szefa działu finansowego.

Trzy wizyty brata w tak krótkim czasie do tego stopnia wzbudziły podejrzenia SB, że byłamzywiana na przesłuchania – wspomina Alicja Wolłowicz, siostra Wiesława.

## Kombatant z krwi i kości

W ostatnich latach, mimo podeszłego wieku, Wiesław Wolłowicz wciąż imponował witalnością,

## Odnaczenia i medale Wiesława Jana Wolłowicza:

Krzyż Srebrny Orderu Wojennego Virtuti Militari, Krzyż Walecznych, Medal Wojska, Krzyż Pamiątkowy Monte Cassino, Złoty Medal Zasługi dla Skarbu Narodowego, 1939-1945 Star, Italy Star, Krzyż Kawalerski Orderu Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej, Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski, Złoty Krzyż Zasługi, Medal Pro Patria, Medal Pro Memoria.

Serdecznie dziękujemy Wszystkim,  
którzy razem z nami pożegnali  
śp. płka Wiesława Jana Wolłowicza  
oraz za modlitwę,  
słowa życzliwości i współczucia

Rodzina w Polsce  
i Wielkiej Brytanii

# Chodnik nie do przejścia

**O konieczności przedłużenia chodnika przy ulicy Kościelnej na Posadzie mówi się od przynajmniej dwudziestu lat. Argumenty są ważne: życie i bezpieczeństwo ludzi, przede wszystkim dzieci. Okazuje się jednak, że sprawa jest z gatunku tych „nie do przejścia”, mimo iż zajmowało się nią Starostwo Powiatowe, Urząd Miasta, Rada Dzielnicy Posada, Spółdzielnia Mieszkaniowa Autosan, radni. Pytanie, co będzie, gdy dojdzie do tragedii?**

**JOLANTA ZIOBRO**  
jolanta-ziobro@wp.pl

Miejsce prosi się o wypadek. Chodnik kończy się nagle przy prywatnej posesji, zmuszając pieszych do zejścia na jezdnię. Większość robi to mechanicznie, nie oglądając się nawet do tyłu, bo po kilkunastu metrach chodnik znów się pojawia. A ruch uliczny jest spory, jak to na dużym osiedlu.

Sprawa budowy chodnika ciągnie się przynajmniej od połowy lat 90. XX wieku i wróciła jak bumerang w 2011 roku, kiedy chłopiec idący w stronę kościoła zszedł na jezdnię, cudem unikając wpadnięcia pod koła autobusu. Na szczęście kierowca zdążył zahamować. Incydent zrobił tak duże wrażenie na Kazimierzu Glazerze, społeczniku z Posady, że postanowił wrócić

do sprawy, którą zajmował się kiedyś jako członek rady dzielnicy. – Musimy wreszcie zamknąć temat. Jeśli, nie daj Boże, dojdzie do potrącenia albo wypadku śmiertelnego, obciążymy swoje sumienie, że przez tyle lat nic nie zdziałaliśmy – mówił dwa lata temu.

Chodnik musiałoby wybudować starostwo, gdyż droga jest powiatowa. W tym celu konieczny jest wykup części działki przy której trakt się urywa. Wszystko jednak utknęło w martwym punkcie, gdyż nieruchomości nie miała uregulowanego stanu prawnego.

## Gotowi do sprzedaży

Kilka tygodni temu zadzwonił do redakcji jeden ze współwłaścicieli, informując, że sprawy spadkowe zostały załatwione i dom z działką są gotowe do sprzedaży.

– Kiedyś wszyscy nas nachodzili, radni i inni, a teraz zapadła głucha cisza – zauważył nasz rozmówca, informując, że rodzina jest zdecydowana na zbycie nieruchomości. Jego zdaniem to jedyna okazja załatwienia tematu, bo kiedy ktoś prywatnie kupi nieruchomości, chodnik nigdy nie powstanie.

## Potrzebują dwóch metrów

– Zarząd Powiatu nie jest zainteresowany nabywaniem nieruchomości w całości za kwotę ponad 145,6 tys. zł, a jedynie wykupem części niezbędnej na poszerzenie chodnika przy ulicy Kościelnej – usłyszeliśmy w styczniu od Grzegorza Bońca, doradcy starosty. Potwierdził to kilka dni temu również Sebastian Niżnik: – Nie potrzebujemy domu z działką o powierzchni prawie 6 arów, tylko dwumetrowego pasa na chodnik. Nie stać nas na wydanie stu kilkudziesięciu tysięcy złotych. Była



Kazimierz Glazer wierzy, że brakujący fragment chodnika przy ul. Kościelnej kiedyś jednak powstanie. Oby wcześniej nie doszło do tragedii.

by to niegospodarność – tłumaczył.

## Też nie mają kasy

Inna rzecz, że choć ulica Kościelna należy do powiatu, problem jest wybitnie miejski, dotyczący społeczności osiedla Robotnicza. Włodarze miejscy rozkładają jednak ręce i wskazują na właściciela drogi. W 2012 roku burmistrz Wojciech Blecharczyk od razu przekierował do starostwa pismo otrzyma-

ne od Rady Parafialnej. – Nie mamy ani kompetencji, ani pieniędzy – powiedział „Tygodnikowi” kilka tygodni temu Piotr Lewandowski, szef komisji infrastruktury miejskiej,

sugerując, że nieruchomości mogłyby nabyć... parafia, sąsiadująca z nieruchomością. Proboszcz, ksiądz Piotr Buk, na pytanie „Tygodnika” odpowiedział krótko: – Parafii nie stać na taki zakup.

## Działka za skarpe?

Rozwiązaniem problemu zainteresowana jest także Spółdzielnia Mieszkaniowa Autosan. – Te-

mat leży nam na sumieniu przynajmniej od dziesięciu lat – przekonywał prezes Jerzy Kulczycki.

Spółdzielnia ma pomysł na rozwiązanie tego gordyjskiego węzła, ale nasz rozmówca nie chciał zdradzić jaki. Być może chodzi o propozycję przedstawioną parafii, która miałaby sprzedać spółdzielni 11-arowy fragment skarpy nad garażami przy ulicy Robotniczej, a z uzyskanych pieniędzy kupić działkę z domem, a następnie odsprzedać starostwu fragment niezbędny na chodnik. Szkołup w tym, że skarpa została wyceniona tak jak grunty rolne, czyli parafia mogłaby uzyskać co najwyżej kilkanaście tysięcy złotych. Rada Parafialna jednogłośnie odrzuciła propozycję, gdyż dochód ze sprzedaży skarpy nie pokryłby nawet 10 procent wartości nieruchomości sąsiadującej z plebanią.

## Nadzieja umiera ostatnia

Kazimierz Glazer wierzy jednak, że sprawa budowy chodnika nie została jeszcze definitywnie stracona. Jeśli właściciele nie znajdą nabywcę – a wiadomo, że trwa zastój na rynku nieruchomości – może będą skłonni do negocjacji i obniżenia ceny? Jak to się mówi, nadzieja umiera ostatnia.

# Anka, dałaś czadu!



Anna Nowakowska i jej wspaniąla załoga na gali w Warszawie.

Po zaledwie trzech latach działalności, Stowarzyszenie na Rzecz Walki z Chorobami Nowotworowymi Sanitas zostało docenione na ogólnopolskim forum, otrzymując dwie nagrody w prestiżowym Plebiscytcie „Rak. To się leczy”. Założycielka stowarzyszenia Anna Nowakowska zdobyła drugie miejsce w kategorii „Człowiek niosący nadzieję”. Kapituła wyróżniła także sanitasową akcją „Piękna w chorobie”. Skromne przedsięwzięcie wyprzedziło m.in. głośną kampanię społeczną „Gadaj\*Badaj” Fundacji Rak’n’Roll, do której filmik reklamowy, z udziałem Kingi Preis, zrealizował Wojciech Smarzowski...

## JOLANTA ZIOBRO

jolanta-ziobro@wp.pl

Sanocka organizacja była jedyną, która otrzymała dwie nominacje i dwie nagrody: w kategorii „Człowiek niosący nadzieję” i „Akcja lub kampania na rzecz walki z rakiem w 2013 roku”. Annę Nowakowską dwukrotnie wywoływano na scenę podczas gali, która odbyła się 3 kwietnia w warszawskim Teatrze Capitol.

Do tegorocznego plebiscytu zgłoszono ponad 260 kandydatów. Na półfinalistów w trzech kategoriach oddano prawie 12 tys. głosów. – Było w sumie pięć kategorii. Laureatów trzech wybierała kapituła przy udziale internautów. Głosowanie było naprawdę uczciwe, gdyż z jednego adresu IP można było wysłać tylko jeden głos – mówi Ania, której

kandydaturę „Tygodnik” mocno wspierał.

Jechała do Warszawy ze świadomością, że jest w piątce nominowanych. O tym, że do plebiscytu została zgłoszona także akcja „Piękna w chorobie” dowiedziała się jako ostatnia. – Sprawczyni całego zamieszania, czyli nasza sanitasowa koleżanka Asia Cieśla, w ogóle się do tego nie przyznała – opowiada z uśmiechem.

## Z Kamelem i Baronem

Mając dwie nominacje, mogła zabrać do stolicy dwie osoby towarzyszące. Jedną z nich była Magdalena Terlecka, wolontariuszka Sanitasu i radca prawny, a drugą... jej plebiscytowa konkurentka z Podkarpacia, czyli Marzena Mordawska-Czuchra, dziennikarka i amazonka z Dębicy.

– Marzena jest pomysłodawczynią świetnych akcji profilaktycznych, autorką książki „Nieustraszone. Historie dębickich amazoek walczących z rakiem piersi”. Wiem, że bardzo chciała pojechać do Warszawy, dlatego postanowiłam zrobić jej niespodziankę – zdradza Ania, która ma niezwykle dar zjednywania sobie ludzi.

W Warszawie czekały na nią kolejne „dobre dusze”: dziennikarka Anna Stachowska (dwa lata temu zrealizowała poruszający film o Ani i jej zwycięskiej walce z rakiem) oraz psycholog Ewa Siekacz, również sanitasowe wolontariuszki. – No i miałam mocną obstawę – śmieje się sanoczanka. Na szczęście nie musiała przemawiać ze sceny do tak znakomitego audytorium, gdyż na telebimach pokazywano poświęcone laureatom prezentacje. O wygłoszenie kilku zdań proszono tylko zwycięzców. Wszystkim zapadła w pamięć wypowiedź Joanny Zielińskiej, zwyciężczyni w kategorii „Człowiek niosący nadzieję”, która powiedziała, że nie po to kupiła nową sukienkę, aby umierać.

– To była naprawdę trudna i jednocześnie świetnie przygotowana i przeprowadzona gala. Ja osobiście stałam się fanką pro-

wadzącego ją Tomasza Kamela, który imponował inteligencją, humorem i wielką kulturą osobistą. W trakcie dochodziło do różnych nieprzewidywanych scenariuszem wydarzeń, z którymi prezydent z wdziękiem i dowcipem sobie radził. Nie mówiąc o tym, że jest baaardzo przystojny – relacjonuje z uśmiechem Magda Terlecka.

O oprawę muzyczną zadbał laureaci programu „The Voice of Poland”. Oczywiście, nie mogło zabraknąć pamiątkowych fotek. Najbardziej oblegany był Baron – trener „The Voice of Poland”, wcześniej gwiazda „Bitwy na głosy” i członek znanej grupy „Afro-mental”. – Nie mogłam sobie odmówić z taką gwiazdą. Fanki, również z Sanoka, będą mi za zdrowości! – śmieje się Ania.

## „Piękna w chorobie” ruszy wPolskę

O swojej nominacji w kategorii „Człowiek niosący nadzieję” wiedziała od początku, zaskoczeniem była natomiast nominacja i drugie miejsce w kategorii akcji i kampanii społecznych, gdzie w szranki stanęły giganty typu Fundacja Rock’n’Roll, zatrudniająca profesjonalne firmy PR oraz skromniutki organizację z niewielkich miast typu „Sanitas”.

– W tym roku kapituła doceniła właśnie bardziej autorskie pomysły, realizowane bez wsparcia wielkich mediów i celebrytów, przynoszące wymierne korzyści w konkretnych środowiskach – podkreśla Ania. Pierwsze miejsce w tej kategorii zdobyła akcja „Dotknij Piersi” wymyślona przez studentów Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego, której celem jest zwiększenie wiedzy mieszkańców Pomorza na temat raka sutka, drugie sanitasowa „Piękna w chorobie”, a trzecie „Gadaj\*Badaj”, kampania społeczna Fundacji Rak’n’Roll, mająca zwrócić uwagę mężczyzn na konieczność wykonywania badań profilaktycznych w kierunku raka prostaty.

Pomysłodawczynią „Pięknej w chorobie” jest właśnie Ania. Pomysł jest prosty: sprawić, by

pacjentki oddziałów onkologicznych znów poczuły się atrakcyjnymi kobietami. – Dlatego 8 marca, z okazji Dnia Kobiet, ściągamy do Podkarpackiego Ośrodka Onkologicznego w Brzozowie fryzjerki, kosmetyczki i wizażystki. Panie, umalowane, z nowymi fryzurami, pięknymi paznokciami przechodzą prawdziwą metamorfozę, i fizyczną i psychiczną. Otrzymują też kosmetyki ufundowane przez naszych wspaniałych sponsorów. Wychodzą ze spotkania uśmiechnięte, zrelaksowane, zmotywowane, bardziej pewne siebie. I o to właśnie chodzi! Atmosfera tych akcji jest naprawdę niesamowita – opowiada Ania, która razem ze swoimi wolontariuszkami realizuje jeszcze Mikołajkową Niezapominającą (obdarowanie prezentami pacjentów oddziałów onkologicznych z okazji św. Mikołaja) i badania profilaktyczne dla dzieci.



Tomasz Kamel podobno w realu jest jeszcze bardziej przystojny. Po lewej – znany rysownik Henryk Sawka, który tworzy rysunki na rzecz kampanii „Rak. To się leczy”.

Drugie miejsce w tak prestiżowym konkursie na pewno jeszcze bardziej zwiększy zaufanie do sanockiej organizacji i otworzy

podsumowuje. Raka można nie tylko pokonać, ale też wyjść z choroby bogatszym, a potem dzielić się z innymi. Jak Ania.

# Uliczny moto-show

W piątkowe południe sanoczanom groził zbiorowy zawał. A mogło do tego dojść za sprawą nieodpowiedzialnego motocyklisty, który z szybkością 100-200 km/godz. szalał po mieście. Na nic zdały się próby zatrzymania go. Po godzinnym kryterium ulicznym wyścigowiec zapadł się jak pod ziemię. Pojawił się ponownie w poniedziałek, a wytopili go strażnicy miejscy. Dzięki ich czujności został zatrzymany. Za zagrażające bezpieczeństwu ludzi harce odpowie przed sądem.

Ryk motoru, jaki nagle rozległ się na sanockim Rynku, przeraził przechodniów. Ich oczom ukazał się motocyklista-cyrkowiec, który z wielką szybkością pędził wzdłuż jednej z pierzei rynkowych, pokonując długie odcinki na jednym kole.

Jednymi z pierwszych, którzy wypatrzyli szaleńca, byli powracający właśnie z patrolu pieszego strażnicy miejscy. Błyskawicznie powiadomiono też policję, ale „znikający punkt” szybko przemieszczał się z miejsca na miejsce. Z Rynku ulicą Grodka pomknął na plac

św. Michała, stamtąd ulicą Piłsudskiego udał się do parku miejskiego. – Właśnie przechodziłam na drugą stronę ulicy Piłsudskiego, gdy usłyszałam potworny ryk i zobaczyłam pędzącego w moim kierunku motocyklistę. Wiałam na chodnik jak torpeda, bojąc się, że może we mnie wjechać – mówi jedna z sanoczank, która po ochłodzeniu zadzwoniła do redakcji, dzieląc się wrażeniami.

Jak udało się nam ustalić, wyścigowiec-akrobata szalał po alejkach parkowych, wykazując się niemałymi umiejętnościami



jazdy na motocyklu. Potem zaliczył ulicę Lipińskiego, a następnie udał się na ulicę Krakowską, gdzie przeprowadzał

próby szybkości. Z innych informacji dowiedzieliśmy się, że wcześniej odwiedził dzielnicę Wójtostwo, skąd popędził w

kierunku miasta, zaliczając m.in. parking wielopoziomowy. Po godzinie zniknął, gubiąc pogonię.

– To było porażające. Byliśmy świadomi tego, jak dużym zagro-

ulicznego rajdu może zachęcić motocyklistę do „powtórki z rozrywki”. Jeden ze strażników niemal nie odrywał oczu z ekranów monitoringu, obserwując główne ulice – mówi Marek Przystasz, komendant Straży Miejskiej.

Oplaciło się. W poniedziałek około południa w siedzibie Straży Miejskiej ktoś rzucił hasło: jedzie! Natychmiast w jego kierunku udał się patrol, inni śledzili na monitorach, jaką trasą się porusza. Jechał Zamkową ku Rynkowi. Gdy dotarł na wysokość placu św. Jana, zatrzymał motor, zszedł z niego, zapalił papierosa. Chwilę potem był już w towarzystwie strażników miejskich. Jako że nie miał przy sobie prawa jazdy, powiadomiono policję. Nieodpowiedzialnym kierowcą okazał się młody człowiek pochodzący z jednej z gmin powiatu sanockiego. Nie przyznał się do piątkowych wyczynów, mimo iż motocykl, na którym wtedy ujeżdżano, był ten sam. Jeśli zostanie mu to udowodnione, za swój czyn odpowie przed sądem.

# Przyroda też ważna, ale nie kosztem ludzi

Z stanowiska rzeczniczki Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Rzeszowie, będącego odpowiedzią na tekst „Przyroda ważniejsza niż ludzie” wynika, że wszystkie sprawy związane z uchwalaniem Planu Zadań Ochronnym są jasne, zrozumiałe, czytelne i „proste jak drut”. Kiedy jednak rozmawia się z praktykami – architektami, budowlancami, inwestorami – obraz jest zgoła odmienny. Sielanka zamienia się w horror.



Z jednej strony restrykcyjne przepisy chroniące przyrodę, a z drugiej dzikie wysypiska śmieci, z którymi kompetentne organy nie potrafią sobie poradzić. Ot, polskie paradoksy.

Inawet ci, którzy szczerze kochają przyrodę, uważają, że zbyt restrykcyjne prawo w tej materii może ograniczyć i zahamować rozwój całych regionów. Czy Polska ma być skansenem Europy, gdzie obywatele bardziej rozwiniętych państw będą przyjeżdżać, aby podziwiać naturę? – zastanawia się wiele osób. Fundamentalne pytanie brzmi: czy potrafimy zachować proporcje, dać szansę i człowiekowi i przyrodzie? Jak widać, zdania na ten temat są zróżnicowane, bo np. sanocki architekt Maciej Finik uważa, że Unia Europejska nie narzuca aż tak restrykcyjnych przepisów, tylko nasi urzędnicy są „bardziej papiescy niż papież”. Temat na pewno inaczej widzi fachowiec zara-

biający na przygotowywaniu różnych opinii czy opracowań, a inaczej właściciel działki należącej do rodziny z dziada pradziada, na której, z powodu programu Natura 2000, nie mogą wybudować się jego dzieci.

Polemika ze szczegółowymi tezami, które przytacza przedstawicielka RDOŚ, nie mają sensu, tym bardziej, że z jednej strony zarzuca mi się podawanie „nieprawdziwych informacji” a z drugiej pisze, że dopiero coś będzie zrobione (np. działania ochronne opisane będą według schematu „Co-Ile-Gdzie...”). Dyskusja jest więc bezprzedmiotowa, bo rozumiem, że zapisy dopiero powstaną i nie wiadomo jaki będą miały ostateczny kształt.

Wiele wątpliwości ma także Robert Oleniacz, właściciel R & R Biuro Obrotu Nieruchomościami, nota bene pszczelarz-pasjonat, miłośnik wędrowek górskich i przyrody. Jego zdaniem, z analizy map dostępnych na stronie

uwagę. Czy nie jest paradoksem, że np. gmina, która chce wybudować kanalizację – aby chronić środowisko – musi nieraz toczyć z RDOŚ boje, zanim ruszy z inwestycją? Z jednej strony chroni się kwiatuszki, a z drugiej toleruje dzikie wysypiska śmieci. – Dla mnie, jako praktyka, brakuje w tym wszystkim logiki i zachowania proporcji – konkluduje pan Robert.

Jego zdaniem RDOŚ nie zadbała, aby skutecznie dotrzeć z informacją do społeczeństwa. Co z tego, że obwieszczenia o rozpoczęciu opracowywania projektów Planów Zadań Ochronnych wywieszono na tablicy ogłoszeń w rzeszowskiej siedzibie Dyrekcji czy w „Super Nowościach”. – Czy był to sposób na dotarcie do najbardziej zainteresowanych, np. mieszkańców Wujskiego – pyta retorycznie pan Robert. Czy nie można było wykorzystać bliskich lokalnym społecznościom mediów, jak „Tygodnik Sanocki” czy esanok? W jego odczuciu dopiero artykuł w 11 numerze „Tygodnika” otworzył wielu osobom oczy na problem.

I jest to chyba najlepsze podsumowanie tekstu „Przyroda ważniejsza niż ludzie?”. Swoimi wątpliwościami podzielił się w nim architekt, który jest na bieżąco z przepisami i ma swoje zdanie na temat polityki RDOŚ i opracowywanych Planów Zadań Ochronnych. Jego punkt widzenia podziela człowiek mający doświadczenie w dziedzinie obrotu nieruchomości. Pytanie, czy nie rozumiemy tego, co robi „ochrona środowiska” i brak im dobrej woli, czy też przygotowywane przepisy nie do końca przystają do realiów i są niejednoznaczne jak całe polskie prawo? Nie wiem. Wiem tylko, że przeciętny Kowalski na pewno w tym wszystkim się pogubi. I może właśnie o to chodzi?

Jolanta Ziobro

## SANOCKIE KWIATKI

Potknij się człowieku, bo inaczej nie będziesz świadom swoich potrzeb!

Idzie wiosna a wraz z nią wyległa na ulicę „reklama”.

Na sanockim deptaku zaroilo się od tak zwanych „potykaczy”. Nie rozumiem, skąd u handlowców, restauratorów czy bankierów przekonanie, że jeśli człowiek się nie potknie o jakąś konstrukcję spoczywającą na chodniku, to nie będzie wiedział, że potrzebuje majtek, kredytu czy napoju chłodzącego.

Bo przecież tę samą treść można umieścić w witrynie lokalu, nie narażając przechodniów na bezpośredni kontakt z rurą, blachą czy linką mocującą taką reklamę do rynn. Jeszcze ciekawiej robi się, gdy zawieje halny. Wtedy w najlepszym wypadku jesteśmy narażeni na lomot żelastwa walejącego się na chodnik lub konieczność wykazania się refleksem, by zdążyć uskoczyć przed lecącym w naszą stronę „potykaczem”.

Estetyka tych obiektów zazwyczaj pozostawia wiele do życzenia. O ile część z nich jest wykonana profesjonalnie i z dobrych materiałów, to zdarzają się również „kwiatki” zrobione na przysłowiowym poziomie, byle jak i z byle czego. Sama informacja wizualna w nich zawarta jest często odrębnie pisana przez ludzi, którzy na pewno nie uczyli się kaligrafii i raczej nie mają zdolności plastycznych. I niestety większości nie dotknęły jeszcze wiosen-

ne porządki, bo wyraźnie widać, że pokryte są zeszlaczonym kurzem.

Mam nadzieję, że już niedługo będziemy lawirować między samochodami dostawczymi, ulicznymi sprzedawcami perfum, żywymi reklamami „chwilówek” i „potykaczami”, bo przecież ogłoszony został pierwszy w Sanoku konkurs na najpiękniejszą witrynę, który przywróci oknu wystawowemu należne miejsce w reklamie i informacji wizualnej w naszym mieście. **Piotr Kolano**



## Śladami słynnego „Orła”

Ci to miejsca długo nie zagrzeją. Ledwie błysnęło pierwsze wiosenne słońce, a już ruszyli na turystyczne szlaki. Tym razem na odcinek wyznakowanej w 2012 roku Beskidzkiej Trasy Kurierskiej „Jaga-Kora”. Jest ona częścią historycznego szlaku kurierskiego Komendy Głównej ZWZ AK, który funkcjonował na terenie Beskidu Niskiego w latach 1940-1945.



Na szczycie Polańskiej.

Miłośników turystyki zaprosił na pieszą wędrowkę Zarząd Kola Terenowego nr 1 przy Oddziale PTTK „Ziemia Sanocka”. Na apel organizatorów odpowiedziała grupa 24 osób.

Rajd rozpoczął się bardzo uroczysto, od wizyty na Cmentarzu Centralnym, gdzie zapalono zniczy i odmówiono modlitwę przy grobie śp. Jana Łożańskiego (ps. „Orzeł” i „Jan Madejski”), głównego pomysłodawcy i kuriera trasy. Prowadzący grupę Stanisław Sieradzki, przewodnik i wiceprezes oddziału, przybliżył uczestnikom sylwetkę tego nietuzinkowego człowieka i prawdziwego bohatera, którego wspomnienia pod tytułem „Orzeł z Budapesztu” wydano dwa lata temu, dzięki sanoczanemu harcmistrz Krystynie Chowaniec.

Dalej uczestnicy udali się autobusem do Rymanowa Zdroju, skąd już pieszo wyruszyli do nieistniejącej wsi lemkońskiej Wołtusowa i dalej, przez Dział, do uroczej kapielniczki zwanej „kurierską”, gdzie Jan

Łożański zatrzymywał się na odpoczynku. Dalej trasa wiodła na szczyt góry Jawornik i Polańskiej, skąd rozciągają się piękne widoki na Wzgórze Rymanowskie, Beskid Dukielski oraz Pasma Graniczne. – Podczas wędrowki słuchaliśmy ciekawych opowieści naszego przewodnika o organizacji szlaku kurierskiego, jego przebiegu, o osobach zaangażowanych w funkcjonowanie, a także ciekawych wspomnień, zaczerpniętych z książki „Orzeł z Budapesztu” – relacjonuje Janusz Kusiak z Biura PTTK. Po zejściu do nieistniejącej wsi Polany Surowicze wędrowcy odwiedzili częściowo wyremontowaną dzwonicę cerkiewną i znajdujący się w sąsiedztwie cmentarz. Wędrowkę zakończyło wspólne ognisko z tradycyjnym pieczeniem kielbasek.

W drodze powrotnej Stanisław Sieradzki zorganizował konkurs z nagrodami na temat osoby Jana Łożańskiego; uczestnicy obejrzeni też krótki dokument o trasie kurierskiej „Jaga-Kora”. (z)

## Strażnicy z nowym zapalem

Przedstawiciele Straży Rybackiej i współpracujących z nią organizacji spotkali się na szkoleniu w Sali Herbowej Urzędu Miasta. Głównym celem było wypracowanie jak najlepszego modelu działań na rzecz ochrony rybostanu naszych wód.

Spotkanie zorganizowała Społeczna Straż Rybacka, która dba o powiatowe wody w promieniu 80 kilometrów – od Sanu w Dobrej po Oslawę w Woli Michowej. Istnieje od 15 lat, obecnie zrzeszając 31 członków. – Z pierwszego składu zostałem ja i Andrzej Cielemecki – podkreślił nowy komendant Ryszard Rygliszyn, wspominając m.in. dawne akcje nad Oslawą podczas tarła świnek, gdy miejscowi potrafili masakrować je metalowymi prętami – Wyglądali potem jak rzeźnicy. Parę osób jednak słono za to zapłaciło, było kilka wyroków sądowych – dodał szef SSR.

Działania strażników wiele dały, ostatnimi laty proceder „hurtowego” kłusowania jest już marginalny. Mimo wszystko pilnować wód wciąż trzeba, bo widok strażników ma charakter



Symboliczne nagrody odebrał nowy „narybek” – Rafał Chmiel (po lewej) i Krzysztof Szczudlik, twórcy strony internetowej SSR w Sanoku.

prewencyjny. Pomoc zadeklarował m.in. samorząd Zagórza. – Jest motocykl, z którego można korzystać podczas kontroli, dodatkowo burmistrz obiecał finansowanie paliwa. Być może uda

się także zakupić mundury, lornetki i środki łączności – podkreślił Tomasz Pyrc, prezes tamtejszego koła wędkarskiego.

W podobnym tonie wypowiadał się Adam Krawczyn z sanockiej Policji, przekazując od komendanta Marka Matyniaka zapewnienia o woli współpracy ze strażą. – Możemy wspólnie jeździć na akcje,

jednak potrzebne nam będzie przeszkolenie funkcjonariuszy pod kątem kontroli wędkarskich. My zapewnimy transport, licząc na to, że starosta dołoży się do paliwa – powiedział.

Głos zabrał też Piotr Koniczny, dyrektor krośnieńskiego biura okręgu Polskiego Związku Wędkarskiego, wyrażając nadzieję na poprawę relacji z sanocką strażą. – Kilka razy występowałem o wydanie legitymacji strażników naszym pracownikom, ale wnioski przechodziły bez echa. Sytuacja o tyle dziwna, że w powiatach leskim i bieszczadzkiem nie było z tym żadnego problemu. Mam nadzieję, że nasza współpraca zacznie się układać, tak jak z Państwową Strażą Rybacką – powiedział dyrektor.

Po przerwie odbyło się szkolenie, które poprowadził Jan Kocur, szef wojewódzki PSR. Główny nacisk położony został na prawa i obowiązki strażników, jak również zagadnienia związane z ochroną środowiska. (bart)



## LOKALE NIERUCHOMOŚCI

### Sprzedam

- ★ Mieszkanie własnościowe 55 m<sup>2</sup>, centrum Sanoka, tel. 604-45-18-53, 696-98-69-12.
- ★ Mieszkanie 62,47 m<sup>2</sup>, przy ul. Wolnej (Posada), tel. 661-19-28-70.
- ★ Mieszkanie bezczynsowe 40 m<sup>2</sup>, 2 pokoje, kuchnia, łazienka, w Zagórzcu, cena 70.000 zł, tel. 601-73-78-94.
- ★ Mieszkanie dwupoziomowe 100 m<sup>2</sup>, w Tarnawie Dolnej, do mieszkania przynależy piwnica, strych, działka i dwa garaże, tel. 504-67-44-34.
- ★ Mieszkanie 22 m<sup>2</sup>, w bardzo dobrym stanie, tel. 601-07-73-11.
- ★ Mieszkanie 51 m<sup>2</sup>, 3-pokoje, kuchnia (parter), stan bardzo dobry, przy ul. Armii Krajowej, tel. 534-55-46-81.
- ★ Segment – szeregówkę 120 m<sup>2</sup> + działka 3,5 a, tel. 601-94-49-42.

### PILNIE POSZUKUJEMY NIERUCHOMOŚCI

- Stan deweloperski, do 50 m<sup>2</sup>, Sanok/Lesko
- Parter, 2 pokoje, 40 m<sup>2</sup>, balkon
- 40/48 m<sup>2</sup>, max. 1 piętro
- Wąjostwo, 2 pokoje
- Błonie, 2/3 pokoje
- 2 pokoje, Sanok/Zagórz
- Błonie, 3 pokoje
- Dom, pow. leski, sanocki
- Posada, 2 pokoje
- 60/70 m<sup>2</sup>, 2/3 pokoje, po remoncie



Małgorzata Mołczan,  
GRE Nieruchomości - Sanok,  
ul. Szopena 10,  
tel.: 881-799-704, 13 492 41 61

WIĘCEJ INFORMACJI W BIURZE!  
ZAPRASZAMY!

- ★ Dom w Niebieszczanach, tel. 730-00-19-13.
- ★ Budynek mieszkalny z gospodarczym na działce 50 a, w Nadolanach k. Sanoka, tel. 606-76-13-97.
- ★ Budynek mieszkalny murowano-drewniany, w Zagórzcu, tel. 606-76-13-97.
- ★ Budynek gospodarczy w stanie surowym zamkniętym 355,35 m<sup>2</sup>, w Sanoczku (Tuchorzu), na trasie Sanok – Pisarowce, tel. 600-49-89-58.
- ★ Budynek mieszkalny w Sanoku, tel. 606-76-13-97.
- ★ Działkę budowlaną na Olchowcach, obok szkoły, tel. 661-53-36-73.

### OFERUJEMY NIERUCHOMOŚCI

**MIESZKANIA**  
LANGIEWICZA, 24,50 m<sup>2</sup>, z umeblowaniem, 74 tys. zł  
HEWELIUSZA, 22 m<sup>2</sup>, remont, nowe meble, 85 tys. zł  
ŚRÓDMIEŚCIE, 31,98 m<sup>2</sup>, II piętro, 103 tys. zł  
JAGIELLOŃSKA, 37,74 m<sup>2</sup>, II piętro, 108 tys. zł  
LANGIEWICZA, 34,50 m<sup>2</sup>, I piętro, 109 tys. zł  
**TWÓJ WŁASNY DOM!**  
STRÓŻE MAŁE, 200 m<sup>2</sup>+ 7a, 267 tys. zł  
SANOK, Segmenty, 109 m<sup>2</sup>, 360 tys. zł  
TARNAWA GÓRNA, dom drewniany, 50 m<sup>2</sup>, 140 tys. zł  
SEGMENT, 170 m<sup>2</sup>, 320 tys. zł  
**GRUNTY**  
TREPCHA, działka budowlana, 18 a, 135 tys. zł  
ZABŁOTCE, działka budowlana, 10,50 a, 89 tys. zł  
BIAŁA GÓRA! Idealna pod zabudowę, 22 a., 169 tys. zł  
ZAHUTYŃ, pozwolenie na budowę, 34,12 a., 97 tys. zł  
**LOKALE KOMERCYJNE**  
DĄBRÓWKA, Iwazkiewicza, I piętro, 300 m<sup>2</sup>, 10 zł/m<sup>2</sup>  
DĄBRÓWKA, 500 m<sup>2</sup>, parter, 13 zł/m<sup>2</sup>  
JAGIELLOŃSKA, 2 biura, II piętro, 35 zł/m<sup>2</sup>  
BŁONIE, 250 m<sup>2</sup>, I piętro, 1500 zł czynsz

W GRE Niechomości – Sanok płacisz tylko  
sprzedającemu, ustaloną z nim kwotę!



Małgorzata Mołczan,  
GRE Nieruchomości - Sanok,  
ul. Szopena 10,  
tel.: 881-799-704, 13 492 41 61

WIĘCEJ OFERT W BIURZE! ZAPRASZAMY!

- ★ Działkę budowlaną 10 a, w Sanoku, okolice ul. Głowackiego, tel. 504-15-55-08.

### Posiadam do wynajęcia

- ★ Mieszkanie 3-pokojowe, w domu, z dużym ogrodem, blisko centrum Sanoka, tel. 512-30-67-99.
- ★ Mieszkanie 3-pokojowe, umeblowane, w Sanoku na osiedlu Słowackiego, tel. 605-73-84-85.
- ★ Pokój umeblowany, tel. 512-22-02-02.
- ★ Pokój, tel. 691-44-73-82.
- ★ Dom w Sanoku, tel. 609-40-92-89, 663-30-00-41.
- ★ Lokale 28 m<sup>2</sup> i 38 m<sup>2</sup> (I piętro), w centrum, tel. 607-04-99-95.
- ★ Lokale handlowe 46 m<sup>2</sup> i 115 m<sup>2</sup>, Galeria Arkadia (I piętro), tel. 793-97-32-50.

**Cyklinowanie – bezpyłowe,  
układanie podłóg, lakierowanie,  
renowacje, w ofercie parkiet  
tel. 506-356-210**

www.kmautoczesci.pl sklep@kmautoczesci.pl  
**KM AUTO CZĘŚCI**



Sanok ul. Korczaka 10  
(obok Policji)  
tel. 13 46 660 25

**Pożyczki! Super oferta!**  
Potrzebujesz gotówki – dzwoń!  
Pożyczki dla każdego, proste zasady,  
minimum formalności, dzwoń!  
tel. 666-393-804, 17-871-30-74

**Żaluzje**  
rolety, folie okienne, moskityery  
T. Czerwiński  
tel. 13-464-22-25, kom. 604-575-918

- ★ Lokal 165 m<sup>2</sup> (I piętro), w Sanoku przy ul. Kościuszki 27, tel. 601-94-49-58.
- ★ Lokal 120 m<sup>2</sup>, do aranżacji pod gabinet lekarski, kosmetyczny, fitness, duży parking, przy ul. Kamiennej 2, tel. 600-05-54-58.
- ★ Lokal biurowy 17 m<sup>2</sup>, duży parking, przy ul. Kamiennej 2, tel. 600-05-54-58.
- ★ Gabinet kosmetyczny, z pełnym wyposażeniem, w centrum Sanoka, cena 2.500 zł, tel. 507-10-80-55.
- ★ Lokal ok. 30 m<sup>2</sup>, z parkingiem, przy ul. Lipińskiego/Robotnicza, tel. 602-68-49-75 lub 664-82-25-90.

**Redakcja nie odpowiada  
za treść reklam i ogłoszeń.**

**GARAŻE BLASZAKI  
BRAMY GARAŻOWE  
tel. 16-632-28-93  
601-254-807**

**Potrzebujesz  
pieniędzy, wejdź:  
www.daiglob.pl  
(zakładka daiglob a-count)**

**MODUŁ FILIGRAN  
KOSZTUJE  
TYLKO 20 ZŁ**

## RÓŻNE

### Sprzedam

- ★ Drewno opałowe, tel. 605-20-56-40.
- ★ **Drewno opałowe, tel. 504-37-24-04.**
- ★ Tuję szmaragd, 0,64 zł, tel. 518-51-88-35.
- ★ Drewno opałowe, tel. 513-36-68-86.
- ★ Rower dziewczęcy „Delta”, kupiony w 2010 r., kolor różowy, mało używany, tel. 692-11-78-68.

## PRACA

### Zatrudnię

- ★ Fryzjerkę z doświadczeniem, tel. 721-05-95-69.

### Korepetycje

- ★ Matematyka, tel. 509-46-62-64.
- ★ Matematyka – przygotowanie do matury, tel. 13-464-48-46.

**Bezpyłowe cyklinowanie  
i lakierowanie podłóg.  
Renowacja schodów.  
tel. 600-830-854**

**Spółdzielnia Mieszkaniowa „Autosan”  
Sanok ul. Robotnicza 19  
tel./fax 13-46-42-810 e-mail: smaautosan@pro.onet.pl**

**WYNAJMIE  
NA ATRAKCYJNYCH WARUNKACH  
W PAWILONIE USYTUOWANYM  
W CENTRUM 4-TYSIĘCZNEGO  
OSIEDLA  
LOKALE UŻYTKOWE DLA PROWADZENIA  
USŁUG NAPRAWCZYCH  
SPRZĘTU RTV ORAZ  
GOSPODARSTWA DOMOWEGO**

**OFERTY PRZYJMOWANE SĄ  
DO DNIA 30 KWIETNIA BR. NA ADRES SPÓŁDZIELNI**



CZŁOWIEK - NAJLEPSZA INWESTYCJA



Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa  
im. Jana Grodka w Sanoku

zaprasza do udziału w projekcie pn.

## Doradztwo edukacyjne dla mieszkańców powiatu sanockiego

W RAMACH PROJEKTU MOŻESZ  
LICZYĆ NA

JEŚLI...

- masz ukończone 18 lat
- jesteś mieszkańcem powiatu sanockiego
- zastanawiasz się nad dalszym kształceniem

...TO TEN PROJEKT JEST DLA CIEBIE

- profesjonalne doradztwo w obraniu indywidualnej ścieżki kształcenia
- wsparcie w zakresie eliminowania barier w procesie kształcenia
- materiały szkoleniowe oraz zwrot kosztów dojazdu
- dostęp do bazy ofert edukacyjnych z możliwością przeglądania wg własnego profilu

### KONTAKT - BIURO PROJEKTU

Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa  
im. Jana Grodka w Sanoku  
ul. Mickiewicza 21, budynek F – pokój 206  
godziny pracy: od poniedziałku do piątku, 8.00 - 17.00  
tel: 13 46 55 942, email: biuro@doradztwoedu.pl

[www.doradztwoedu.pl](http://www.doradztwoedu.pl)



Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej  
w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

## Wiosenne Promocje Husqvarna



**TRAKTORKI  
Już od 5 499 zł**



**WYKASZARKI  
Już od 449 zł**

**AUTORYZOWANY DILER PREMIUM SAN-TECH:**  
Sanok, ul. Kochanowskiego 1A, tel.: 13/ 463 45 86  
Lesko, ul. Piłsudskiego 27, tel.: 13/ 469 72 73  
Ustrzyki D., ul. Rynek 27/28, tel.: 13/ 471 18 95  
Brzozów, ul. Kościuszki 4, tel.: 13/ 434 02 27



Husqvarna

OFERUJEMY RÓWNIEŻ W DOBRYCH CENACH MARKOWE PILARKI,  
KOSIARKI SPALINOWE I ELEKTRYCZNE ORAZ SEKATORY,  
NOŻYCE DO GAŁĘZI, NOŻYCE DO ŻYWOPŁOTU I GLEBOGRYZARKI

**Karo Żaluzje**  
rolety, moskitiery, folie, plisy  
Jagiellońska 48, czynne od 9-12  
tel. 13-464-19-12, 600 297 210

**OGRODZENIA  
BRAMY BALUSTRADY**  
P.W. „Profil”, ul. Okulickiego 8  
tel. 13-463-20-09

PROGRAM REGIONALNY  
WOJEWÓDZTWO PODKARPACKIE  
UNIA EUROPEJSKA  
EUROPEJSKI FUNDUSZ ROZWOJU REGIONALNEGO

Program pomocowy realizowany przez Fundację Wspomagania Wsi, współfinansowany jest przez UE ze środków EFRR w ramach RPO Woj. Podkarp. oraz budżetu Państwa.

**UNIJNE POŻYCZKI DLA FIRM (3,75 %)**

Szczegółowa informacja na stronie: [www.fww.org.pl](http://www.fww.org.pl)  
Kontakt tel. 502 234 510, 13 464 47 41  
Biuro w Sanoku, ul. Kościuszki 37 (I piętro DH Rolnik)  
pon, wt, czw. oraz w Lesku, ul. Moniuszki 6

**GARAŻE**  
"DAR MET"  
TRANSPORT, MONTAŻ GRATIS !!!

0889 419 049  
0608 419 476  
017 851 46 72

szвидко і solidnie!!!  
DOSTĘPNE  
RÓŻNE WYMIARY

**REKLAMA**  
NAJLEPSZE PROJEKTY, SOLIDNE WYKONANIE

**GFX** STUDIO

PLANSZE REKLAMOWE  
LITERY PRZESTRZENNE  
BANERY, ULOTKI  
KASETONY ŚWIETLNE  
STRONY INTERNETOWE

[WWW.GFX.SANOK.PL](http://WWW.GFX.SANOK.PL)

Rolety, roletki materiałowe,  
dzień-noc, plisy, żaluzje,  
wertikale, moskitiery, markizy,  
bramy rolowane – producent.

**NAJTANIEJ W REGIONIE**

Firma MKW Sanok,  
ul. Jagiellońska 10  
tel. 13-465-92-68, 514-972-325.

**LOMBARD**  
• POŻYCZKI  
POD ZASTAW  
• SKUP ZŁOTA

Sanok, ul. Piłsudskiego 8  
(przy Hali Targowej – II piętro)  
tel. 13-464-30-61

**EFL**  
GRUPA CRÉDIT AGRICOLE

Wybierz nasz  
pomysł na leasing

PRZEDSTAWICIELSTWO W SANOKU  
38-500 Sanok, ul. Orzeszkowej 5  
tel: 13 464 22 64, 13 464 22 66

**„SZWAGIER - MEBLE”**  
poleca meble  
na zamówienie klienta,  
pomiary i doradztwo gratis,  
**FACHOWY MONTAŻ**

Zapraszamy: Nowosielce 313  
tel./fax: 13-467-23-28  
kom. 602 465 102

**DYŻURY  
W RADZIE MIASTA**

14 kwietnia (poniedziałek) pokój nr 67  
dyżur pełni przewodniczący  
**Jan Oklejewicz**  
w godz. 16-17

17 kwietnia (czwartek) pokój nr 33  
dyżur pełni radny  
**Andrzej Chrobak**  
w godz. 17-18

**DYŻURY  
W RADZIE POWIATU**

11 kwietnia (piątek) pokój nr 40  
dyżur pełni wiceprzewodniczący  
**Marian Czubek**  
w godz. 12-14

25 kwietnia (piątek) pokój nr 40  
dyżur pełni wiceprzewodniczący  
**Wojciech Pajestka**  
w godz. 12-14

**OKNA I DRZWI  
Z PVC I AL**

Okno typowe 1500x1500 mm, PVC białe,  
profil 5-komorowy  
**430 zł netto**

Moskitiery  
okienne i drzwiowe  
białe i kolorowe

Producent MULTI s.j.  
Sanok, ul. II Armii W.P. 40,  
Dąbrówka tel. 13-463-50-44, 13-464-18-20, 13-463-88-36.

**STUDIO DEKORACJI KOKARDKA**  
Iwona Solon

– dekoracja sali, kościoła, samochodu  
– dekoracja sali światłem  
– profesjonalna fontanna do czekolady  
– profesjonalna fontanna do alkoholu  
– pokrowce na krzesła

Prusiek 77, 38-500 Sanok,  
tel. 500-591-647 [www.studio-kokardka.pl](http://www.studio-kokardka.pl)

visualmedia

[www.reklama-sanok.pl](http://www.reklama-sanok.pl)

Kilka tysięcy propozycji  
w doskonałych cenach

**Sprawdź koniecznie!** tel. 510 248 147

**TRANSPRZET**  
[WWW.TST.SANOK.PL](http://WWW.TST.SANOK.PL)

Wywóz gruzu  
i odpadów  
budowlanych

tel. 13-464-60-01, kom. 885-660-077

Poszukujemy i skupujemy  
nieruchomości  
za gotówkę:

mieszkania, domy,  
działki, grunty rolne,  
obiekty handlowe

R&R Robert Oleniacz BON  
Sanok, ul. 1000-lecia 6  
tel: 13 46 40 255, 505 044 102,  
503 721 366, 504 092 095.  
[www oleniacz.pl](http://www oleniacz.pl)

**USŁUGI KOPARKAMI I MINIKOPARKAMI**

- ROBOTY ZIEMNE, BUDOWLANE
- PRZYŁĄCZA WODNO-KANALIZACYJNE
- MELIORACJE I IZOLACJE BUDYNKÓW
- WYKOPY FUNDAMENTÓW

tel. 691 489 259

**OGŁOSZENIE  
WÓJTA GMINY TYRAWA WOŁOSKA**  
z dnia 9 kwietnia 2014 r.

w sprawie przetargu nieograniczonego na sprzedaż budynku przeznaczonego do rozbiórki, stanowiącego mienie komunalne gminy.

**O g ł a s z a m**

przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż budynku murowano-drewnianego użytkowanego wcześniej jako budynek gospodarczy przeznaczony do rozbiórki, usytuowanego na działce nr 341 położonej w miejscowości **Tyrawa Wołoska**.

Budynek wolno stojący parterowy, posadowiony na fundamentach, murowano-drewniany z dachem dwuspadowym, kryty dachówką ceramiczną. Ściany budynku z pustaków pianowych i z drewnianych desek. Strop drewniany z widocznymi zaciekami i zawilgoceniem wsparty na belkach drewnianych. Stolarka okienna i drzwiowa drewniana o złym stanie technicznym. Powierzchnia zabudowy 94,25 m<sup>2</sup>.

Zakres robót obejmuje:

- Rozbiórkę więźby dachowej,
- Rozbiórkę wewnętrznej instalacji elektrycznej,
- Rozbiórkę ścian murowano-drewnianych,
- Usunięcie fundamentów i wyrównanie terenu,
- Wywiezienie materiałów budowlanych i odpadów,
- Uporządkowanie terenu po rozbiórce.

Cena wywoławcza budynku do rozbiórki wynosi: **1.200,00 zł** (słownie: jeden tysiąc dwieście złotych), wadium **120,00 zł**.

Przetarg odbędzie się w budynku Urzędu Gminy **09.05.2014 r. o godz. 9<sup>00</sup>** w pokoju nr 27.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wniesienie wadium w pieniądzu w wysokości 10% ceny wywoławczej na konto Urzędu Gminy Tyrawa Wołoska PBS Sanok nr 22 8642 0002 2001 0000 2987 0002.

Warunkiem dopuszczenia do przetargu jest stwierdzenie, że **do dnia 05 maja 2014 r.** wadium wpłynęło na konto Urzędu.

Wadium zostanie zaliczone na poczet ceny zakupu, przepada w przypadku uchylenia się od zawarcia umowy kupna-sprzedaży budynku.

Uczestnik, który przetarg wygra zobowiązuje się do rozbiórki i uporządkowania terenu w terminie 1 miesiąca od daty przeprowadzonego przetargu. Ponadto uczestnik który wygra przetarg musi wpłacić na konto Gminy Tyrawa Wołoska kwotę 1.000,00 zł (słownie: jeden tysiąc złotych) jako rękojmię należytego i terminowego wykonania rozbiórki wraz z uprzątnięciem terenu. Kwota ta zostanie zwrócona niezwłocznie po wykonaniu rozbiórki i uprzątnięciu terenu jednak termin ten nie może być dłuższy niż 1 miesiąc od daty przeprowadzenia przetargu. Szczegółowe informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy pok. nr 27 tel. 13 465-59-22 lub 13 465-59-29.

Zastrzega się prawo odwołania przetargu z ważnych powodów.

Zarząd Stowarzyszenia Kasa Pośmiertna Pracowników „Autosan” S.A. w Sanoku

zawiadamia, że w dniu **30 kwietnia 2014 r. (środa) o godz 16** w świetlicy Spółdzielni Mieszkaniowej Autosan przy ul. Robotniczej 19 (I p.) odbędzie się Walne Zebranie Sprawozdawczo-Wyborcze Członków Stowarzyszenia.

**Zaprasza Zarząd Stowarzyszenia**

**WYCIĄG Z OGŁOSZENIA  
O PRZETARGU USTNYM  
NIEOGRANICZONYM**

na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Gminy Miasta Sanoka

Przedmiotem przetargu jest nieruchomość gruntowa, położona w Sanoku, obręb Dąbrówka przy ul. Szczudliki, oznaczona w ewidencji gruntów m. Sanoka jako działka nr **2514** o powierzchni **0,0626 ha**, objęta księgą wieczystą nr KS1S/00062017/4. Dział III i IV jest wolny od wpisów.

**Cena wywoławcza: 18 000,00 zł**  
**Wadium: 1 800,00 zł**

Do ceny sprzedaży nieruchomości ustalonej w przetargu zostanie doliczony podatek VAT, zgodnie z obowiązującymi na dzień płatności przepisami ustawy z dnia 11.03.2004 r. o podatku od towarów i usług (t.j. Dz. U. z 2011 r. Nr 177, poz. 1054, z późn. zm.) Poprzedni przetarg odbył się 19.11.2013 r.

**Przetarg odbędzie się w dniu 16 maja 2014 roku**, w budynku Urzędu Miasta w Sanoku, Rynek 1, w Sali Herbowej Nr 64, o godz. 9<sup>00</sup>. Warunkiem wzięcia udziału w przetargu jest wpłacenie **wadium** pieniędzmi, w określonej wyżej wysokości, na rachunek bankowy Gminy Miasta Sanoka nr **31 8642 0002 2001 0060 4703 0003 najpóźniej do dnia 12 maja 2014 r.**

**Ogłoszenie o przetargu** podaje się do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Sanoka, Rynek 1 oraz opublikowanie w Biuletynie Informacji Publicznej Miasta Sanoka: [bip.um.sanok.pl](http://bip.um.sanok.pl) (zakładka „przetargi”).

Dodatkowe informacje o przedmiocie przetargu można uzyskać w Wydziale Geodezji, Architektury i Planowania Przestrzennego, pokój nr 51, w Urzędzie Miasta Sanoka, Rynek 1 lub pod numerem telefonu 13 465 28 49 w godzinach od 7<sup>30</sup> do 15<sup>30</sup>.

**WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU  
USTNYM NIEOGRANICZONYM**

na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Gminy Miasta Sanoka

Przedmiotem przetargu jest nieruchomość gruntowa, położona w Sanoku, obręb Dąbrówka przy ul. Kruczej, oznaczona w ewidencji gruntów m. Sanoka jako działka nr **2494** o powierzchni **0,0601 ha**, objęta księgą wieczystą nr KS1S/00058441/4. Dział III i IV jest wolny od wpisów.

**Cena wywoławcza: 35 000,00 zł**  
**Wadium: 3 500,00 zł**

Do ceny sprzedaży nieruchomości ustalonej w przetargu zostanie doliczony podatek VAT, zgodnie z obowiązującymi na dzień płatności przepisami ustawy z dnia 11.03.2004 r. o podatku od towarów i usług (t.j. Dz. U. z 2011 r. Nr 177, poz. 1054, z późn. zm.) Poprzednie przetargi odbyły się 19.04.2013 r., 17.07.2013 r., 30.10.2013 r., 14.01.2014 r.

**Przetarg odbędzie się w dniu 16 maja 2014 roku**, w budynku Urzędu Miasta w Sanoku, Rynek 1, w Sali Herbowej Nr 64, o godz. 9<sup>00</sup>. Warunkiem wzięcia udziału w przetargu jest wpłacenie **wadium** pieniędzmi, w określonej wyżej wysokości, na rachunek bankowy Gminy Miasta Sanoka nr **31 8642 0002 2001 0060 4703 0003 najpóźniej do dnia 12 maja 2014 r.**

**Ogłoszenie o przetargu** podaje się do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Sanoka, Rynek 1 oraz opublikowanie w Biuletynie Informacji Publicznej Miasta Sanoka: [bip.um.sanok.pl](http://bip.um.sanok.pl) (zakładka „przetargi”).

Dodatkowe informacje o przedmiocie przetargu można uzyskać w Wydziale Geodezji, Architektury i Planowania Przestrzennego, pokój nr 51, w Urzędzie Miasta Sanoka, Rynek 1 lub pod numerem telefonu 13 465 28 49 w godzinach od 7<sup>30</sup> do 15<sup>30</sup>.

# Dwucyfrowki czołówki

Sanocka Liga Unihokeja, XXII kolejka. Koniec fazy zasadniczej bez niespodzianek – czołowe drużyny odniosły dwucyfrowe zwycięstwa. Wygrały też Forest i PWSZ, strzelając po 5 bramek. W poniedziałek ruszają play-offy.

Wczubie tabeli mogło dojść do jednej zmiany, gdyby prowadzący esanok.pl stracił punkty lub wygrał dużo niższe Trans-Drew Posada. Nic takiego nie nastąpiło – „Portalowcy” odnieśli wyższe zwycięstwo, różnicą 10 goli gromiąc Automanię. Tym razem najskuteczniejszym zawodnikiem nie był lider klasyfikacji kanadyjskiej Piotr Karnas (3 trafienia), lecz Tomasz Mermer (4). „Transowcy” ograli El-Bud różnicą 9 bramek, głównie za sprawą Huberta Popiela (5) i Radosława Bomby (3). Najwyższe zwycięstwo odniósł jednak InterQ, aż o 11 goli lepszy od isanok.pl. Na parkiecie szalał Radosław Sawicki – 10 bramek! Hat-tricka dorzucił Damian Ciepły.

Dwa pozostałe mecze nie miały już znaczenia dla układu tabeli. Zamykający ją AZS PWSZ jedną bramką pokonał Gimnazjum nr 3, emocje trwały do ostatnich sekund. Po wcześniejszej porażce „Budowlaków” pewna 5. miejsca była Politechnika Rzeszów. Być może dlatego jej unihokeiści nie podjęli walki z Forest SC Team, którego do zwycięstwa poprowadził Konrad Jaklik, autor 3 goli.

W poniedziałek początek fazy play off: esanok.pl zagra z G3, Trans-Drew z Automanią, InterQ z El-Budem, a Forest z Politechniką. Trzy ostatnie drużyny – AKSU Polska, isanok.pl i PWSZ – zagrają trójmecze o 9. miejsce.



Broniąca tytułu drużyna esanok.pl (czarne stroje) okazała się najlepsza w fazie zasadniczej.

**AZS PWSZ – Gimnazjum nr 3 5-4 (2-1), Automania – esanok.pl 0-10 (0-4), El-Bud – Trans-Drew Posada 3-12 (1-6), InterQ – isanok.pl 16-5 (6-0), Drozd AZS Politechnika Rzeszów – Forest SC Team 1-5 (1-2).**

## Koguty z pucharem

Dwie miejscowe drużyny stoczyły decydującą walkę w Amatorskim Turnieju Hokeja na Lodzie o Puchar Burmistrza Miasta Sanoka. Lepszy okazał się zespół Kogutów, po zaciętej meczu pokonując 4-3 Galacticos.

Impreza miała być rozgrywana w udziałem czterech ekip, jednak składu nie zdołały skompletować Niedźwiedzie Sanok, czyli zwycięzcy I edycji Karpackiej Amatorskiej Ligi Hokejowej. Kolejny sezon zakończył się triumfem Kogutów, które w pierwszym spotkaniu Pucharu Burmistrza wygrały 8-0 z SHK Krosno. Jeszcze większe wrażenie zrobili Galacticos, gromiąc przyjezdnych aż 15-2.

W tym momencie wiadomo było, że pojedynek sanockich drużyn będzie finałem turnieju. Początek należał do „Pieczęstych”, którzy prowadzili już 3-0, ale „Galaktycznym” udało się z nawiązką odrobić straty. Koguty popisały się jednak skutecznym finiszem – najpierw padł gol wyrównujący, a 3 minuty przed końcem szalę zwycięstwa przechylił Daniel Stabryła.

## Sześć na sześć!

Pływacy Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego wciąż najlepsi – w szóstej edycji Mistrzostw Województwa Szkół Specjalnych odnieśli szóste zwycięstwo! Zawody tradycyjnie rozegrano na basenie sanockiego MOSiR-u.



A po zawodach – dekoracja medalistów.

Obok gospodarzy startowały cztery inne placówki, w sumie około 40 dziewcząt i chłopców. Pływano stylem dowolnym i grzbietowym: uczniowie podstawówek i gimnazjów na 25 metrów, a starsi na 50 m. Nasze zawodniczki dominowały w najmłodszej grupie – oba wyścigi wygrała Julia Jarosz przed Natalią Żytką. Wśród chłopców Kamil Ciupa zajął 2. miejsce dowolnym. W zmaganiach gimnazjalistów Piotr Ciosek wygrał dowolnym i był 3. grzbietowym, na 2. pozycjach Kamil Borkowski. Medale zdobyła też Krystyna Makaryk – 2. grzbietowym i 3. dowolnym. Rywalizację w grupie uczniów szkół średnich na 2. miejscach kończył Ernest Śmietana, a Kinga Solecka była 2. dowolnym i 3. grzbietowym.

Mistrzostwa zakończyła sztafeta 4x25 m dowolnym, którą wygrał nasz zespół (skład: Śmietana, Borkowski, Ciosek i Mateusz Kurcok), wyprzedzając SOS-W Fryszak i Zespół Szkół Specjalnych w Rzeszowie. Po tym zwycięstwie sanoczanie zapewnili sobie triumf drużynowy przed Rzeszowem i Fryszakiem. – Tym samym znów wywalczyliśmy awans do Mistrzostw Polski – podkreślił Ryszard Gosztyła, trener i opiekun pływaków SOS-W (obok wymienionych startowali także: Karolina Iskrzycka i Małgorzata Błaszczak).

**Podziękowania dla sponsorów:**  
PBS Sanok,  
Starostwo Powiatowe  
Składa  
Dyrektor SOS-W w Sanoku

## Transprzet pierwszym liderem

Nie ma pustki w amatorskich rozgrywkach futbolowych, bo tydzień po finałach Sanockiej Halowej Ligi Piłki Nożnej ruszyła Liga Orlika. Pierwszym liderem została drużyna Transprzetu.

Zmagania rozpoczęły się na boisku przy SP1, gdzie Postal Bukowsko po zaciętej grze pokonał Komputronik. Kolejne mecze rozegrano na „Orliku” przy ILO – Dario Futbol odniosło minimalne zwycięstwo nad Błonie

Ekipa, potem Posada gładko uporała się ze Spartanami. Jednostronne okazały się także mecze przy „Mechaniku”. Najwyżej wygrał Transprzet, dwucyfrowo gromiąc No Name. A na koniec The Naturat pewnie pokonał Kingsów.

**Postal Bukowsko – Komputronik 5-3, Błonie Ekipa – Dario Futbol 4-5, Spartanie – Posada 1-5, Transprzet – No Name 11-0, Kings – The Naturat 4-8.**

## Rekordowy finisz

Sezon short-trackowy zakończony, ale wróćmy jeszcze do zawodów Europa Junior Cup w Sofii. Wśród junierek C Anna Jasik z MOSiR-u zajęła odległe pozycje, ale z bardzo dobrymi wynikami.

Czasem 1.38,187 na 1000 m ustanowiła rekord Polski swojej kategorii, bijąc też „życiówek” na 500 m (47,885). Na tym dystansie była w półfinale, ale po kolizji ukarano ją przesunięciem na ostatnie miejsce, co zdecydowanie wyniło wielooboj.

– W tabelach wyników Polskiego Związku Łyżwiarstwa Szybkiego moja zawodniczka jest na 8. miejscu w klasyfikacji otwartej wszystkich grup wiekowych. To najlepiej świadczy o klasie Ani Jasik – podkreślił trener Roman Pawłowski.

## Partie w „Puchatku”

Rafał Pałacki wygrał generalnie III Puchatkowy Turniej Szachowy, w którym startowało 35 zawodników i zawodniczek. Dodatkowe klasyfikacje prowadzone były w czterech grupach wiekowych.

Podczas zmagania w Osiedlowym Domu Kultury „Puchatek” Pałacki zanotował 8 zwycięstw i remis, o 1 punkt wyprzedzając Mariana Golkowskiego i o 2 Aleksandra Materniaka. W grupie szachistów do lat 18 za Pałackim i Materniakiem uplasował się Patryk Wojtowicz. Zmagania dorosłych wygrał Golkowski

przed Karolem Zającem i Grzegorzem Zającem, którzy mieli identyczny dorobek punktowy. W najmłodszej kat. do 14 lat zwyciężył Maciej Czopor (mistrz Polski do 10 lat), a kolejne miejsca zajęli Jan Zajac i Adam Wrona. Natomiast w osobnej punktacji dziewcząt Sabina Adamska wyprzedziła Emilię Stefańską i Weronikę Izdebską.

## Futbol młodzieżowy

Juniorzy młodszy: **Stal Mielec – Ekoball Geo-Eko Sanok 1-1 (1-0)**; Gołda (68). Trampkarze starsi: **Stal Mielec – Ekoball Geo-Eko Sanok 3-0 (1-0)**. Trampkarze młodszy: **Stal Mielec – Ekoball Geo-Eko Sanok 3-0 (1-0)**.

W najbliższy weekend rywalizację rozpoczynają młodzicy, którzy formę sprawdzali w sparingach z Brzozowią MOSiR Brzozów. Starsi wygrali 6-0 na wyjeździe i 11-1 u siebie, a młodsi zanotowali wyniki 5-0 i 1-4.

## Trzy tytuły indywidualne

Zawody wojewódzkie w łyżwiarstwie przyniosły naszym szkołom aż 12 medali. Srebra i brązy wywalczyły mieszane zespoły SP1 i SP4 oraz chłopcy z G1 i G3. Tytuły indywidualne zdobyli: Róża Szpakiewicz i Maciej Witan oraz Anna Jasik.

Zmagania podstawówek rozegrano w „Arenie” z udziałem ponad 20 szkół. Drużynowo najlepsza okazała się SP9 Dębica, ale dwa kolejne miejsca zajęły nasze ekipy. Srebro przypadło „Jedynce” (Kamila Seńko, Weronika Pastuszek, Róża Szpakiewicz, Jakub Heliński, Damian Ginda i Louis Miccoli), a brąz „Czwórce” (Jagoda Jalińska, Miriam Żyłka, Karolina Lesiak, Szymon Dobosz, Krzysztof Bukowski i Karol Biłas). Tuż za podium uplasowała się SP2, a 5. miejsce dla SP3.

Indywidualnie nasi chłopcy zdeklasowali rywali, oddając tylko jedno miejsce w czołowej dziesiątce. Wygrał Witan (SP3), 2. był Szymon Dobosz (SP4), 3. Tymoteusz Glazer, 4. Mateusz Rogoz (obaj SP3), 5. Łukasz Łyko (SP2), 6. Krzysztof Bukowski (SP4), 7. Damian Ginda, 9. Jakub Heliński (obaj SP1), 10. Karol Biłas (SP4). Wśród dziewcząt zwyciężyła Szpakiewicz (SP1), a pod koniec dziesiątki uplasowały się jeszcze:

8. Weronika Pastuszek (SP1) i 9. Jagoda Zalińska (SP4).

Na zawody gimnazjalne nasi reprezentanci pojechali do Dębicy. Drużynowo dominowali gospodarze, odnosząc podwójne zwycięstwo. W rywalizacji chłopców dwa kolejne miejsca wywalczyły nasze zespoły: srebro G1 (Maksymilian Bednarz, Mirosław Ptak, Mateusz Dereń i Szymon Fus), a brąz G3 (Grzegorz Bąk, Orest Sokalski, Dawid Kwolek i Konrad Glazer). Na 5. pozycji uplasowało się G4, lokata 9. dla G2, 10. Zagórz. Wśród dziewcząt 4. było G4, 5. G3, a 7. G1.

Indywidualny tytuł wśród dziewcząt wywalczyła Jasik (G3), brąz dla Barbary Mazur (G4). Ponadto 7. Karolina Karbowiczyn (G1), a 10. Oliwia Zubik (G4). Zmagania chłopców ze srebrem zakończył Orest Sokalski (G3), brązowy medal przypadł Jakubowi Bukowskiemu (G4), 4. Maksymilian Bednarz, 5. Mirosław Ptak, 6. Mateusz Dereń (wszyscy z G1).



Medaliści z SP3 wraz z opiekunem Robertem Wojewodą. Po lewej Maciej Witan, po prawej Tymoteusz Glazer.

## Bezkonkurencyjna „Czwórka”

Sanocka Liga Unihokeja Szkół Podstawowych już za półmetkiem. Zdecydowanie dominuje drużyna „Czwórki”, która inauguracyjne zwycięstwo powtórzyła w dwóch kolejnych turniejach.

Podczas zawodów w SP4 i SP3 zespół Bartłomieja Gregi znów wygrał wszystkie mecze. Królem strzelców ponownie był Szymon Dobosz, zdobywając odpowiednio 17 i 15 bramek. W pierwszym turnieju SP4 wyprzedziła SP2, w drugim zaś SP1. W obydwu przypadkach

3. miejsce dla SP3, co uznać można za niespodziankę, bo w pierwszych zawodach drużyna ta była dostarczycielem punktów. Prowadząca w tabeli „Czwórka” już w następnym turnieju może zapewnić sobie końcowe zwycięstwo, za to zapowiada się ostra walka o 2. pozycję.

**Turniej w SP4:** SP4 – SP6 7-0, SP3 – SP1 3-2, SP4 – SP2 6-1, SP1 – SP6 5-3, SP2 – SP3 4-3 pk, SP1 – SP4 2-4, SP6 – SP3 0-1, SP2 – SP1 4-2, SP3 – SP4 1-7, SP6 – SP2 4-5 pk.

**Turniej w SP3:** SP3 – SP4 2-7, SP6 – SP1 2-7, SP3 – SP2 1-0, SP6 – SP4 1-5, SP1 – SP2 7-3, SP6 – SP3 3-2 pk, SP4 – SP2 7-1, SP1 – SP3 6-1, SP2 – SP6 3-2, SP4 – SP1 4-1.

## Srebro gimnastyków

Podczas finału wojewódzkiego w gimnastyce sportowej świetny start zaliczyli chłopcy z SP1, zdobywając srebrny medal!

Zawody rozegrano w Zarzeczcu k. Przeworska. Podopieczni Romana Lechoszesta ustąpili tylko gimnastykom z Rzeszowa. Nasi chłopcy dobrze radzili sobie z ćwiczeniami na ścieżce gimnastycznej, znakomicie wykonali wymyk przodem na drążku i świetnie skakali przez kozła. Indywidualnie 7. miejsce zajął Przemysław Sech, 8. był Maksymilian Żak, 9. Dawid Dmitrzak, a 13. Szymon Błaszczak.

W zawodach gimnazjalnych czołową dziesiątkę klasyfikacji drużynowej dziewcząt zamknęły gimnastyczki z G4.



Srebrni chłopcy z „Jedynki”.

# Koniec wieńczy dzieło

**CIARKO PBS BANK KH SANOK – GKS TYCHY 2-0 (1-0, 1-0, 0-0)**

1-0 Strzyżowski (2), 2-0 Vozdecky – Śinagl – Mahbod (31).

Nie chcieli już jechać na mecz do Tych. Toteż postanowili wygrać w Sanoku, gdyż to był warunek zakończenia batalii, równoznacznej ze zdobyciem tytułu mistrza Polski. Dotrzymali słowa. Po ciężkim boju pokonali GKS Tychy 2-0, wygrywając finał o „złoto” 4 do 2. Drugi tytuł mistrza Polski dla Sanoka!

Wymarzony początek tego arcyważnego meczu. W 90. sek. Strzyżowski, nie mając pomysłu na kontynuowanie akcji, strzelił sprzed niebieskiej na bramkę Zigardego, który krążek odbił przed siebie. Ten nieszczęśliwie dla

bramki GKS, ale też nie udało się im przełamać obrony gości. W 24. min powinien paść gol. Dobry strzał Bescha zdołał odbić Zigardego, Śinagl dopadł krążek, ale nie trafił do pustej bramki. W tej samej minucie górnicy we trójkę po-



Samson Mahbod okazał się jednym z filarów drużyny mistrza Polski, którego niezbyt mile będą wspominać przeciwnicy sanockiej drużyny, zwłaszcza ich bramkarze.

GKS-u odbił się od nogi jednego z obrońców i wylądował w bramce. Od tego momentu zaczęła się twarda walka, której ton nadawali dążący do wyrównania goście, ale gospodarze bronili się bardzo mądrze i skutecznie. Strzały Kotlorza (16.) i Malasińskiego (18.) pięknie wybronili Murray.

W drugiej tercji niewiele się zmieniło. Kara Vozdeckyego w 21. min sprawiła, że tyszanie wściekle walczyli pod bramką Murrraya, ale miejscowi bronili się równie zaciekle. Poza tym John tak zamurował bramkę, że nie było szans, aby krążek mógł do niej wpaść. Idealną sytuację miał Steber, któremu chyba nerwy nie pozwoliły doprowadzić do wyrównania, bo sytuację miał idealną. Dla odmiany, po karze dla Vitka, sanoczanie przeprowadzili oblężenie

mknęli na bramkę sanocką, ale lepszym od całej trójki okazał się jeden Murray. W 31. min pierwszy atak Ciarko PBS przeprowadził popisową akcję, którą na bramkę zamienił Vozdecky. To był sygnał dla kibiców, że można zacząć fiestę. W 40. min z kontrą uciekł sanockim obrońcom Kulusz, ale w sytuacji sam na sam Murray okazał się lepszy.

Na początku III tercji w idealnej sytuacji znalazł się Łopuski, ale i w tym momencie Murray cudownie zdołał wybronąć jego mocny i precyzyjny strzał. W miarę upływu czasu mecz zaczynał przypominać partię hokejowych szachów, przy czym drużyna, która nie bardzo wiedziała, jaki zrobić ruch, był GKS. Po prostu zabrakło mu wiary, że może jeszcze coś zwojować.

emes

## Powiedzieli na gorąco

Szalony, cudowny sanocki wieczór 3 kwietnia 2014 roku był świetną okazją, aby z ludźmi związanymi z sanockim hokejem na lodzie porozmawiać o sporcie. Wybraliśmy do tego trzy osoby: Lesława Wojtasa – prezesa Banku PBS, sponsora strategicznego Ciarko PBS Bank KH, Emilianę Zadarko – prof. Uniwersytetu Rzeszowskiego – wydział wychowania fizycznego oraz Waldemara Bukowskiego – prezesa spółki Ciarko PBS Bank. Oto ich wypowiedzi;



**LESŁAW WOJTAS:** Rozpiera mnie dziś wielka radość, jako że plany były dużo skromniejsze, a środki na finansowanie hokeja w sezonie 2013/2014 mniejsze. W miarę postępów w budowaniu zespołu, podnieśliśmy poprzeczkę. Już nie zadawała nas sama gra w PHL, ale chcieliśmy zająć miejsce w jej czołowej czwórce. Potem pojawiły się marzenia o medalu, a skończyło się zdobyciem tytułu mistrza Polski. Niebywale. Obserwowałem pracę tej drużyny i czynione przez nią postępy. Analizowałem podejmowane decyzje. Uważam, że Miroslav Fryčer wniósł do drużyny swoje ogromne doświadczenie z lat, kiedy występował w NHL, jak też z czasów, kiedy zajmował się pracą szkoleniową. Myślę, że potrafił stworzyć drużynę, w której występują zawodnicy starsi i młodszy, krajowi i zagraniczni, weterani hokeja i zdobywający dopiero doświadczenie. Zbudował z nich zespół i to było jego bardzo mocną stroną. Grały w nim „gwiazdy” obok bardzo młodych zawodników, szanując się nawzajem. Każdy z nich miał do zrealizowania jakieś zadanie i na tym się koncentrował. Stąd wyrazy uznania dla czeskiego trenera, a także dla dwóch naszych szkoleniowców: Tomasza Demkowicza i Marcina Ćwikły, za umiejętność współpracy i dobre wzajemne relacje. Słowa podziękuję kieruję także do nowego zarządu spółki, który wykonał wielką pracę, znakomicie się sprawdzając. Mistrzowski tytuł jest najlepszą nagrodą za podjęty wysiłek.

**EMILIANA ZADARKO – prof. Uniwersytetu Rzeszowskiego, wydział wychowania fizycznego:** – Zawsze pasjonowałem się zagadnieniem optymalizacji treningu sportowców. Wcześniej zainteresowania te związane były z tenisem, teraz przyszedł czas na hokej. To zrozumiałe. Po pierwsze jestem sanoczanie, po wtóre trenerzy, którzy rozpoczęli pracę z drużyną Ciarko PBS w sezonie 2013/2014 to moi studenci. Tomek Demkowicz zaczynał w PWSZ w Krośnie, po czym kontynuował naukę na Uniwersytecie Rzeszowskim, kończąc go, zaś Marcin Ćwikła jest obecnie studentem Uniwersytetu. Współ podjęliśmy się zdiagnozowania i dostosowania systemu szkolenia do indywidualnych możliwości każdego zawodnika. Przelżyliśmy to, co się zmienia w trendach szkolenia z teorii na praktykę. Pomogłem Tomkowi i Marcinowi robić badania diagnostyczne zawodników w całym okresie przygotowań do sezonu. Uważam, że to wiele dało. Zawodnicy byli świadomi tego, co trenują. W powszechnej opinii drużyna była dobrze przygotowana pod względem fizycznym, co – mam nadzieję – w jakimś stopniu przyczyniło się do sukcesu. Mówi się, że jest to drużyna z charakterem. Żeby mieć charakter, trzeba mieć w nogach. Hokeiści Ciarko PBS widać mieli. Jak oceniam zmianę na stanowisku I trenera? Pozytywnie. Jego dużą zasługą było mentalne przygotowanie zawodników do walki o najwyższe cele. Jego pojawienie się w Sanoku dodało zawodnikom pewności siebie, cementując drużynę. Poza tym był tarczą do tego, żeby kontynuować zaplanowany i realizowany proces przygotowań na lodzie. Dlatego uważam, że zaangażowanie trenera M. Fryčera było mądrym i cennym posunięciem zarządu.



**WALDEMAR BUKOWSKI, prezes spółki Ciarko PBS Bank:** – Zaczę od komentarza odnośnie podwyższenia premii za zdobycie tytułu mistrza Polski do kwoty 300 tys. złotych. Otóż, gdy porównaliśmy warunki finansowe nasze i GKS-u Tychy i okazało się, że premia za mistrzostwo jest u naszego rywala dwukrotnie większa, postanowiliśmy zmniejszyć tę dysproporcję. Dziś możemy powiedzieć: warto było! Uważam, że dokonaliśmy czegoś prawie niemożliwego. Przystępując do dzieła, pierwszym celem było zmontowanie drużyny, która wystartuje w PHL. Potem, gdy zbudowaliśmy drużynę, marzyło nam się, aby wejść do czwórki. Puchar Polski, choć nie zdobyliśmy go, pokazał, że drużyna czyni postępy i warto w nią jeszcze trochę zainwestować. Analizując sytuację, zdecydowaliśmy o zaangażowaniu doświadczonego trenera M. Fryčera. Niektórzy mówili – to zły ruch, a na pewno zbyt ryzykowny. Szybko okazało się, że było to świetne posunięcie. Wtedy też pojawili się Michael Danton i Mike Bayrack, którzy wnieśli do drużyny – ja to nazywam – „to coś”. To było to, co pozwoliło nam wygrać mecze z mocniejszymi od nas przeciwnikami. Przykładem były półfinały play-off z JKH Jastrzębie. Rozbiliśmy bardzo dobrze grający zespół wicemistrza Polski i to zdecydowanie, bo 4 do 1. Potem były pewne mistrzostwa Tychy. Gdy w drugim meczu w Tychach pokonaliśmy ich, ja uwierzyłem, że tytuł mistrza Polski powędruje do Sanoka. Nasz koncert gry zaczął się przy stanie 2 do 1 dla GKS-u podczas meczu w „Arenie”, w którym roznieśliśmy GKS 7-1. To nas bardzo podbudowało. Kiedy przy stanie 2-2 jechaliśmy do Tych, my naprawdę wierzyliśmy w zwycięstwo. I wygraliśmy! Po bardzo mądrej i przemyślanej grze. I wreszcie mecz w Sanoku, którym chcieliśmy zakończyć sezon, oczywiście w mistrzowskiej koronie. Może nie był to najpiękniejszy pojedynek, może bardziej przypominał hokejowe szachy, ale pokazaliśmy, że i w tej formule potrafimy sobie radzić lepiej od GKS-u. Mamy mistrza Polski! Pokonaliśmy dwie konstelacje gwiazd: JKH Jastrzębie i GKS Tychy! Wygraliśmy jednością. Wszyscy dostali szansę gry i wszyscy ją wykorzystali. Nie zamieniliśmy trenerów, ale dokooptowaliśmy do ich składu jeszcze jednego, bo czuliśmy, że jest on potrzebny. Dzięki temu nie zburzyliśmy tego, co już zostało zbudowane. Wygraliśmy zespołowością i charakterem. W przeciwieństwie do rywala, którzy nie wytrzymywali ciśnienia (4-0 z JKH, 7-1 z GKS-em), my nie mieliśmy z tym problemów. Te cechy przeważały na naszą korzyść. I dlatego stolicą hokeja na lodzie w sezonie 2013/2014 jest Sanok, a nie Tychy czy Jastrzębie. Teraz chwila oddechu i z marszu bierzemy się do pracy. Bo przecież nie możemy roztrwonić tego, co udało się nam zbudować!

## Derby wyraźnie dla Krosna

**STAL SANOK – KARPATY KROSNO 0-2 (0-1)**

0-1 Fundakowski (19, asysta Madeji), 0-2 Fundakowski (64).

STAL: Krzanowski 7 – Jaklik 4 (62. Wójcik 3), Łuczka 5, Kokoć 4 – Adamiak 4, Lorenc 4, Faka 4, Ząbkiewicz 5 – Shalamai 4 (62. Kuzio 3), Shvets 4.

Zupełnie bez wiary w zwycięstwo przystąpili sanoczanie do derbowego pojedynku z Karpatami. Stąd goście od razu poczuli się pewnie i przejęli inicjatywę na boisku. W 14. min mogła paść pierwsza bramka, jednak Piotr Krzanowski piękną paradą wybił piłkę zmierzającą w górny róg bramki. Sztuka ta nie udała mu się w 19. min, gdy do prostopadłego podania Bartosza Madeji doszedł Marek Fundakowski i mocnym strzałem nie dał szans bramkarzowi Stali. Minutę później ładną indywidualną akcją przeprowadził Jakub Ząbkiewicz, precyzyjnie strzelił, ale piłka wylądowała na poprzeczce. W 23. min po rzucie rożnym Stali potworny kocioł zrobił się pod bramką Piotra Hajduka, sanoczanie dwukrotnie z kilku metrów strzelali prawie do pustej, ale ostatecznie piłka wylądowała w rękach bramkarza Karpat. W 32. min Artur Wierdak doszedł do prostopadłego



Piłka nożna ma w sobie coś z baletu. Szkoda tylko, że w derbach Sanok - Krosno w pierwszoplanowych rolach wystąpili piłkarze Karpat.

podania, popędził sam na sam z Krzanowskim, ale ten popisał się wspaniałą interwencją i wybił piłkę. Kilka minut później ten sam Wierdak huknął z rogu pola karnego, ale i tym razem Krzanowski był od niego lepszy. I wreszcie w doliczonym czasie gry I połowy „setki” nie wykorzystał Bartłomiej Buczek, będąc 10 m przed bramką sam na sam z bramkarzem Stali. Ta połowa powinna być się zakończyć wynikiem 5-2 dla gości.

Od początku II połowy inicjatywę nadal posiadali krosnianie. W 54. min popisał się Kamil Walaszczuk. Jego strzał z rzutu wolnego z 20 m cudem wybił na róg Krzanowski. W 64. min zakotłowało się pod bramką sanocką. Najwięcej zimnej krwi zachował Fundakowski, który niemal z zerowego kąta trafił w wewnętrzną stronę słupka, po czym piłka wpadła do siatki. Od tego momentu Karpaty zwołniły, pewnie kontrolując sytuację. Ich zwycięstwo w derbowym pojedynku ze Stalą było przekonujące i w pełni zasłużone. Brawa należałyby się też kibicom obydwu drużyn za doping, gdyby nie obrzydliwe wulgaryzmy, jakie dominowały w ich repertuarze.

Marian Struś

### OPINIE PO MECZU:



**PIOTR KOT – trener Stali**  
Zagraliśmy bardzo słaby mecz. Karpaty wysoko postawiły nam poprzeczkę, nie potrafiliśmy jej pokonać. Po-

pełniliśmy za dużo błędów, żeby marzyć choćby o remisie. Doznaliśmy podwójnej szkody. Straciliśmy cenne punkty, a poza tym przegraliśmy derbowy pojedynek, wyrządzając przykrość kibicom, którzy tak licznie przybyli i tak mocno nas wspierali.



**PIOTR KRZANOWSKI – bramkarz Stali**  
To derby, ważny mecz, chcieliśmy go wygrać. Okazał się jednak zespołem słab-

szym od przeciwnika. Myślę, że trochę nerwy nas zjadły, nie wytrzymał psychologicznie obciążenia. Szkoda!

# Chodź złoto do złota!

## CIĄG DALSZY ZE STR. 1

W tym momencie już mieli zapewniony tytuł wicemistrza Polski. Ale wcale nie myśleli o tym, aby zadowolić się srebrem. O srebrze w ogóle nie myśleli hokeiści GKS Tychy, którzy jeszcze przed sezonem powiesili na swych piersiach złote medale. Ich zdecydowana przewaga w rozgrywkach sezonu zasadniczego potwierdzała te aspiracje. Pierwszą bitwę w Tychach wygrali gospodarze (2-0), ale już

50-letniej historii sanockiego hokeja drużyna z Sanoka została mistrzem Polski!

## Fiesta, czyli szal radości

– Sanok to wspaniałe miasto! Sanok dziś się raduje, bo ma najlepszą drużynę hokejową w Polsce. Bo ma najlepszych w Polsce kibiców, sponsorów, działaczy i szkoleniowców. Bo ma serce do sportu i ambicje do zwyciężania. Świętujmy dzisiaj, cieszymy się, a smak odniesionego sukcesu

brakło. Nie zabrakło natomiast tradycyjnych rytuałów towarzyszących uroczystościom honorowania zdobywców tytułu mistrza Polski. Były honorowe rundy z wzniesionym wysoko pucharem w ręku, był pelzający po lodzie wąż złożony z zawodników, był także płonący kapelusz trenera. I wywiady, zdjęcia w przeróżnych składach i konfiguracjach. To wszystko odbywało się przy najpiękniejszej muzyce w wykonaniu ponaddwutysięcznego chóru kibiców.

## Wszyscy zasłużyli na medal

Gratulacjom nie było końca. Zbierali je przede wszystkim zawodnicy; twardzi, waleczni, konsekwentni w dążeniu do celu, charakterni i tworzący jedną wspaniałą rodzinę. Zbierali je trenerzy: Miroslav Fryčer oraz Tomasz Demkowicz i Marcin Ćwikła, a także Emilian Zadarco, sanoczanin, profesor wydziału wychowania fizycznego Uniwersytetu Rzeszowskiego, który od strony naukowej po-



Szalony taniec zwycięzców wokół płonącego kapelusza trenera.

magal trenerom w przygotowaniu drużyny. Osobną porcję oklasków i podziękowań otrzymali sponsorzy sanockiego hokeja, z jego filarami: firmą Ciar-

ko oraz Bankiem PBS na czele. Nie byłoby tego sukcesu, gdyby nie Kibice, oddani hokejowi i swoim idolom bez reszty. Do tej listy dodajmy jeszcze kierownictwo hokejowej spółki: z Waldemarem Bukowskim, Bartłomiejem Klimkowskim i Maciejem Bilańskim na czele, wspomagani przez Sebastiana Królickiego – szefa portalu hokejnet. Stanęli przed niezwykle trudnym zadaniem i udźwignęli ten ciężar, wprawiając cały polski hokej w osłupienie.

Szczęśliwi byli szkoleniowcy. Bez podziału na pierwszego, drugiego czy trzeciego trenera. Wszyscy tworzyli jedną całość. Miroslava Fryčera zapytaliśmy o wrażenia. – To jest jeden z najpiękniejszych dni w moim życiu. Sanok jest wspaniały, wspaniała jest drużyna. Drużyna z charakterem, z fantastycznym bramkarzem i kilkoma indywidualnościami, ale drużyna. Zdobyliśmy mistrzostwo Polski, bo byliśmy lepsi od innych w głowach i w sercach. I potrafiłiśmy wspólnie stworzyć znakomitą atmosferę – mówił szczęśliwy czeski trener mistrzów Polski. Zapytany, czy dwaj sanoccy trenerzy pomogli mu w pracy – odpowiedział: – My sobie wzajemnie pomagaliśmy!

O ile w transmisjach telewizyjnych z półfinałów i finałów komentatorzy raczej nie rozpieszczali sanoczan, w godzinach wieczornych 3 kwietnia 2014 roku nikt się do tego już nie przyznawał. – Nie traktowałem drużyny sanockiej gorzej od innych. Owszem, mówiłem, że lepszym składem dysponują GKS Tychy i JKH Jastrzębie, że wielką niespodzianką byłoby zdobycie mistrzostwa Polski przez Sanok. Ale też podkreślałem, że Sanok ma dużo młodych hokeistów, swoich wychowanków, że ma drużynę. I chociaż Ciarko PBS nie był faworytem do tytułu mistrzowskiego, to na tytuł ten w pełni zasłużył. To jest fajny zespół, walczący od pierwszej do ostatniej minuty, zespół, w którym panuje fantastyczna atmosfera i bojowy duch. A to, co gra, to się naprawdę przyjemnie ogląda – mówił komentujący mecz PHL ze studia Robert Walczak.

Sanok ma powody, aby się cieszyć. I jeśli nawet malkontenci, chcąc umniejszyć rangę sukcesu, powiedzą, że polski hokej nie błyszczy w świecie, ani nawet w Europie, odpowiemy im: wiemy o tym i dlatego chcemy to zmieniać. Zaczynamy od Sanoka!

Marian Struś

Zdjęcia: Tomasz Sowa



Czeski wkład w sukces zespołu Ciarko PBS Bank KH: od lewej – Petr Šinagl, Martin Vozdecký i Martin Richter. Cała trójka to ulubieńcy sanockich kibiców hokeja.

następnego dnia przyszło im przelknąć gorycz porażki. W rzutach karnych Sanok okazał się lepszy, zwyciężając w drugim meczu 2-1. Fantastycznie bronili John Murray, a dwa gole dla sanoczan zdobył młody wychowanek Ciarko PBS Rafał Ćwikła. Rewanże w Sanoku zaczęły się od zwycięstwa GKS 2-0 i gdy wydawało się, że Tychy nie dadzą sobie wydrzeć „złota”, w drugim meczu w „Arenie” sanoczanie zdemolowali rywala, pokonując go 7 do 1. Dwa dni później jechali do Tych z mocnym postanowieniem odniesienia zwycięstwa. Wiedzieli, że tylko ono może dać im szansę na zdobycie tytułu mistrza Polski. Dotrzymali słowa. Po ciężkiej walce pokonali górników 4-3. W tym momencie „złota korona” była na wyciągnięcie ręki. Trzeba było „tylko” jeszcze raz pokonać GKS i to w Sanoku. Ale dla tyszan zwycięstwo w tym pojedynku było jedyną nadzieją, aby przedłużyć marzenia o mistrzowskim tytule. Stawka była

jest tym większy, że to nie my byliśmy typowani do „złotej korony” – mówił rozemocjonowany burmistrz miasta dr Wojciech Blecharczyk.

„Areną” kipiała radością kibiców, którzy śpiewali, tańczyli, skandując nazwiska swoich bohaterów. Nie zapomnieli o innych; trenerach, sponsorach, obsłudze medycznej (lek. med. Marek Wojnarowski), a także o tych, którym kontuzja nie pozwoliła dotrzeć do końca i cieszyć się ze zdobytego mistrzostwa. Mowa o Justinie Chwedonku, w którego ciągle wierzą, że jeszcze do hokeja i do Sanoka wróci.

A na tafli trwała szalona zabawa. Wszyscy rzucaли się sobie w ramiona, tańcząc z radości. Strzelały szampany, tryskając niczym fontanny. Organizatorom finału nawet nie udało się uporządkować szyków podczas wręczania zawodnikom medali. Czyniono to w atmosferze wielkiej spontaniczności, co nie wszyst-



Pelzający wąż złożony z zawodników całej drużyny. Na jego czele mistrzowski puchar w ręku Bogusława Rapala.

## ODDAJMY GŁOS BOHATEROM



Jak smakuje złoto? Znakomicie. Tak przynajmniej można się domyśleć po minach Bartłomieja Pocięchy (z lewej) i Rafała Ćwikły.

więc ogromna. 3 kwietnia drużyny te rozegrały ze sobą szósty pojedynek, który zakończył się fantastycznym, choć ciężko wypracowanym zwycięstwem gospodarzy 2-0. Po raz drugi w ponad

kim się podobało. Uważali, że jest to wielka chwila, więc wymaga ona akcentów znanych z ceremonii wręczania Oscarów. Z czerwonym dywanem włącznie. A także z hymnem. Tego za-

### Marcin Biały;

Zaczelismy grać, bo wreszcie ktoś w nas uwierzył i dał nam szansę. Wcześniej zmieniali się trenerzy, a każdy z nich faworyzował swoich ulubieńców. To było przykre, ale cóż było robić. Można tylko żałować straconych lat. Dziś jestem szczęśliwy i myślę, że każdy z nas dołożył jakąś cegiełkę do zdobytego „złota”.

### Mateusz Wilusz;

Jak to przeżywam? Brak słów. Do stałem szansę, więc robiłem wszystko, aby ją wykorzystać. Chyba się udało. W tę drużynę uwierzyłem jeszcze przed sezonem, na turnieju w Miszkolcu, natomiast pierwsza myśl o „złotej koronie” przemknęła mi po pokonaniu JKH Jastrzębie. Który mecz był najtrudniejszy? Chyba ten ostatni z Tychami.



### Rafał Ćwikła;

Z walki o mistrzostwo Polski najbardziej zapamiętam drugi mecz w Tychach, a zwłaszcza moment, kiedy wykonywałem rzut karny. Czulem, że może on mieć ogromne znaczenie dla wyniku meczu. Po strzelonej bramce, a szczególnie po tym, jak okazało się, że wygraliśmy ten mecz, byłem bardzo szczęśliwy. Podobnie jak dzisiaj.

### Marek Strzyżowski;

To świetne uczucie zrobić coś dla swojego miasta, dla rodziny, przyjaciół i kibiców, jakich mogą nam pozazdrościć inne drużyny. Sukces smakuje tym bardziej, że nie byliśmy faworytem do „złotej korony”. I na koniec powiem, że super się gra w takiej drużynie jak nasza.

